

NASZE SPRAWY

ISSN 1233-1376
ZIMA 2004 • nr 39
Egzemplarz bezpłatny



Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba



Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą czasem radości i rodzinnego szczęścia, zaś 2005 rok niech obfituje w wiele dobrych zdarzeń.

*Przewodniczący Rady Miejskiej z Radnymi
Burmistrz Miasta i Gminy z Pracownikami*



◀ **Nawiedzenie
Matki Bożej
Fatimskiej**
(s. 4)

► **Jubileusz
65-lecia
DEZAMETU**
(s. 2)

▼ **Strażackie
świętowanie**
(s. 24)



JUBILEUSZ „DEZAMETU”

Przypadający w tym rok jubileusz 65-lecia Zakładów Metalowych „DEZAMET” S.A. nie mógł chyba przebiegać w lepszej atmosferze. Nagroda Ministra Skarbu, z targów kieleckich, dla najprężniej rozwijającego się zakładu przemysłu obronnego, była dla prezesa Stanisława Wójcika i całej załogi potwierdzeniem właściwej drogi rozwoju, obranej kilka lat temu. A zapewnienie wiceministra obrony Janusza Zemke o zamówieniach dla DEZAMETU na 3 lata wprzód, pozwoli spokojniej patrzeć w przyszłość i Zarządowi, i pracownikom.

Uroczystości miały dwie odstony. W drugiej wzięli dział przedstawiciele władz rządowym z wiceministrem J. Zemke, przedstawiciele armii, firm kooperujących. Myślę, że dla społeczności lokalnej dużo ważniejsze były wydarzenia z soboty 25 września.

Na ten dzień do firmy zostali zaproszeni posłowie, przedstawiciele władz lokalnych, szefowie lokalnych firm i instytucji, a przede wszystkim byli pracownicy DEZAMETU. Spotkanie rozpoczęło się od objazdu zakładu 3 autokarami. Trasa wiodła wzdłuż odnowionej hali szedowej, narzędziowni, obiektów produkcji specjalnej, galwanizerni, do oczysz-

zalni ścieków z galwanizerni. Obiekty dzisiejsze, to już nie te same budynki, co przed laty, jak opowiadali sobie byli pracownicy. W elewacjach obiektów dominuje kolor zieleni (także na budynku dyrekcji), zaś ich wnętrza, to już nowoczesne hale, z maszynami sterowanymi numerycznie. Porównaniem była hala szedowa, której część została już zmodernizowana, zaś na części były jeszcze stare maszyny, które prezes St. Wójcik określił mianem parku jurajskiego. Dało to wyobrażenie, jak w przyszłości ma wyglądać zakład. Podobnie było w galwanizerni, którą kiedyś uważano za miejsce „zsytki”. Dziś jest to

bardzo nowoczesny obiekt, spełniający wymogi środowiskowe. Ścieki z galwanizerni będą skutecznie oczyszczane w obiegu zamkniętym w zmodernizowanej oczyszczalni ścieków, którą poświęcił ks. Mieczysław Wolanin.

Po zwiedzeniu zakładu zaproszeni goście zebrali się w sali kolumnowej budynku administracyjnego. Została im zaprezentowana multimedialna historia zakładu w pigułce - od Wytwórni Amunicji Nr 3 do Zakładów Metalowych DEZAMET S.A. Prezes St. Wójcik podzielił dzieje zakładu na kilka okresów. Pierwszy to pionierski okres budowy wytwórni, który został przerwany wybuchem wojny. Drugi to dobry okres rozwoju produkcji wojskowej w okresie wojny koreańskiej. Później przychodzi czas na silniki i żelazka, z którymi kojarzono Nową Dębę. W latach 90-tych przychodzą trudne czasy restrukturyzacji, które zmieniają oblicze spółki. I wreszcie powstanie Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, włączenie się Agencji Rozwoju Przemysłu w pomoc DEZAMETOWI, co pozwoliło stabilizować sytuację spółki. Prezes wspominał tu udział ZUS-u, Urzędu

Skarbowego w Tarnobrzegu, władz samorządowych gminy i województwa w restrukturyzacji zadłużenia. Wsparcie tych instytucji zakończyło się sukcesem - w roku ubiegłym spółka zredukowała swoje stare zadłużenie do zera. Padły tu nazwiska osób, które niosły w tym czasie pomoc zakładowi - posła **Władysława Stepnia**, byłego posła **Tadeusza Pawlusa**, **Jerzego Szymczaka** z ARP. Przybywać zaczęło zamówień wojskowych, które stanowią na razie o być, albo nie być firmy. Przedstawiciele wymienionych instytucji zostali w podziękowaniu za takie zaangażowanie się w działalność firmy obdarowani upominkami, wśród których znalazły się m.in. medal okolicznościowy i książka wydana z okazji jubileuszu.

Spotkanie to było także okazją do wystąpienia licznych gości, którzy nie szczędzili wielu dobrych słów dla Zarządu i pracowników spółki. W imieniu samorządu gminnego złożył je burmistrz **Józef Czekalski**, wskazując na rolę, jaką odegrał zakład w przyszłości i jakie znaczenie ma dzisiaj dla miasta i gminy. Dla tych co może zapomnieli, przypomnijmy, że Zakłady Metalowe to największy pracodawca w gminie, zatrudniający ponad 500 osób. J. Szymczak, były wiceprezes ARP, wskazał na ojca dzisiejszej dobrej kondycji DEZAMETU - prezesa St. Wójcika i jego załogę, która w mądry sposób dźwigała trudy transformacji.

Wznosząc lampkę szampana za pomyślność DEZAMETU jego prezes zauważył, że przyszłość firmy nie jest jeszcze stabilna. Nowe technologie wyprzeżdżają dzisiejsze dokonania, wzrośnie zapotrzebowanie na amunicję „inteligentną”. To wymusza nie tylko inwestowanie w park maszynowy. Potrzebna jest jeszcze młoda kadra, która wsparta doświadczeniem praktyków, sprosta nowym wyzwaniom.

WIESŁAW ORDON



Zwiedzanie DEZAMETU.

BRETOŃCZYCY ZNOWU W NOWEJ DĘBIE

Sympatyczna współpraca badmintonistów STALI Nowa Dęba i Amicale Laique de Ploemeur, a od niedawna także samorządów Nowej Dęby i Ploemeur, przyniosła kolejną wizytę Bretończyków w naszym mieście. Po raz szósty 15 sierpnia do Nowej Dęby zjechało 15 młodych badmintonistów i 11 dorosłych mieszkańców z partnerskiego Ploemeur. Wśród dorosłej części byli m.in. zastępca mera ds. międzynarodowych Mireille Le Garrec, dyrektor generalny Remi Dedours, prezes klubu Irene Le Bellec.

Oficjalna część wizyty Francuzów rozpoczęła się od spotkania w urzędzie, gdzie gościł ich burmistrz **Józef Czekalski**, zastępca burmistrza **Krzysztof Michałow**, zarazem prezes klubu STAL, przewodniczący rady **Andrzej Chejzdrał**. W trakcie tego spotkania obie strony wyraziły zadowolenie z kontynuacji dotychczasowej współpracy. Władze Nowej Dęby zaproponowały także poszerzenie współpracy o inne dziedziny naszej działalności, jak chociażby o kulturę czy sprawy gospodarcze. Na spotkaniu przekazano sobie także prezenty. M.in. goście otrzymali koszulki z hasłem „Nowa Dęba - miasto w lesie”. Goście przywieźli reprodukcje swoich celtyckich znaków. Nasi goście mieli też możliwość spotkania się z władzami Powiatu Tarnobrzeskiego.

Program, jaki został przygotowany dla strony francuskiej, był bardzo ciekawy, urozmaicony i trafiający w ich gusta. Goście mieli możliwość zwiedzenia zamku w Łańcucie, skansenu w Kolbuszowej. Odwiedzili sandomierską Starówkę i podziemia, a także zamek w Baranowie Sandomierskim. Byli urzeczeni Zamościem, gdzie cała ekipa wraz z polskimi zawodnikami

wyjechała na sparing z kadrą wojewódzką w badmintonie.

Oczywiście nie obyło się bez zwiedzania naszej gminy. Zainteresowanie budziła kotłownia na biomasę, stawy w Budzie Stalowskiej, czy lasy Nadleśnictwa Buda Stalowska. Najbardziej jednak byli chyba urzeczeni weselem lasowiackim, jakie im zgotował Zespół Obrzędowy „Bielowianie” z Rozalina. Kilkogodzinnej zabawy nie przeszkodziła odmienność języków i kultur. Co ciekawe, goście bardzo chętnie wciągali się w poszczególne elementy obrzędowości weselnej. Dodać należy, że Rozaliniacy przygotowali testy weselne w języku francuskim, by łatwiej było gościom zorientować się w przebiegu uroczystości. Na wieczorze polsko-francuskim w SOK-u gości z Ploemeur bawili „Dębianie” i „Cyganianki”. Szczególny zachwyt budziły kolorowe stroje nowodębskiej młodzieży i surowe, acz misterne, stroje lasowiackie z Cyganów. Na wysokości zadania stanęli również rodzice nowodębskich badmintonistów, którzy przygotowali dwa wieczory dla naszych gości, serwując polskie jadalno. Podobnie radni, którzy

zaprosili do swych domów gości na grila.

Tym razem goście z Ploemeur zostali zakwaterowani w Gimnazjum Nr

rozliczał cały projekt. Dodać należy, że klub pozyskał środki na swój wkład od sponsorów. Taki sposób finansowania wymiany został dobrze oceniony przez samorząd i lokalną społeczność.

Program sportowy, przygotowany przez trenera **Adama Bunio**, zawierał, jak zazwyczaj, wspólne treningi



Delegacja z Ploemeur w Urzędzie.

2 w os. Dęba, a nie jak do tej pory w Zespole Szkół Nr 2. Zakwaterowanie w nowym obiekcie było strzałem w „dziesiątkę”. Łóżka do spania zapewnił dowódca JW 2090 ppłk **Marek Gmurski**, zaś wyżywienie restauracja „Dębiana”. W Technikum, jak zawsze, korzystali z hali sportowej, na której mieli dobre warunki do treningów i turnieju. Młodzież i dorośli byli generalnie bardzo zadowoleni z warunków bytowych.

Tegoroczna wymiana finansowana była przez Program „Młodzież”, który dotował ją kwotą blisko 25 tys. zł. Urząd dołożył 3 tys. zł, klub Stal 4 tys. zł i w ten sposób zbilansowano 10 dniowy pobyt gości z Bretanii. Wniosek o dotację z Programu „Młodzież” przygotowany przez pracowników UMiG, złożył Klub Sportowy STAL, który

młodzieży polskiej i francuskiej oraz turniej polsko-francuski. Treningi odbywały się zazwyczaj dwa razy dziennie, chyba, że młodzież wyjeżdżała z dorosłymi na wycieczki. Treningi były dość trudne, ale pozwalające, zwłaszcza francuskiej młodzieży, szlifować swój poziom. W turnieju zdecydowanie zwyciężyli badmintoniści STALI, aczkolwiek pojawili się zawodnicy w zespole z Ploemeur, którzy powoli doganiają naszą czołówkę.

Odjeżdżając 25 sierpnia z Nowej Dęby przybyśle z Francji zapowiedzieli, że już po powrocie rozpoczną się przygotowania do wizyty delegacji z Nowej Dęby w Ploemeur w przyszłym roku.

Wiesław Ordon
Adam Bunio
Koordynatorzy wymiany

NAWIEDZENIE MATKI BOŻEJ W ZNAKU FATIMSKIEJ FIGURY

Z HISTORII NAWIEDZAJĄCEJ FIGURY MATKI BOŻEJ

Wędrująca figura Matki Bożej została poświęcona w Fatimie i przez Polskę zmierza do Odessy na Ukrainie. Nawiedziła już diecezję łowicką, a w tym roku zakończyła peregrynować po poszczególnych parafiach naszej diecezji. Ksiądz biskup Bronisław Bernacki, ordynariusz diecezji odeskosymferopolskiej, poprosił księży palotnów o utworzenie w Odessie sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Jako pierwsza do współpracy przyłączyła się diecezja łowicka. Jej ówczesny ordynariusz biskup Alojzy Orszulik odbył pielgrzymkę do Fatimy, skąd sprowadził figurę Matki Bożej z przeznaczeniem do sanktuarium w Odessie. W roku 2003 figura ta odwiedziła wszystkie parafie diecezji łowickiej.

Nasz ks. biskup ordynariusz Andrzej Dzięga zaprosił figurę Matki Bożej zmierzającą z Fatimy przez Polskę do Odessy, aby nawiedziła naszą diecezję. Wezwał wiernych do modlitwy w intencji Ojca Świętego oraz Kościoła na Wschodzie, aby rozwijała się więź duchowa między wiernymi diecezji sandomierskiej, a diecezji odeskosymferopolskiej, której struktury zostały utworzone dopiero w 2002 roku. Matka Boża jest wspaniałą misjonarką przygotowującą ludzkie serca dla swojego Syna, a naszego Zbawiciela. Prowadzi ludzi do Jezusa, tj. do sakramentu pokuty i eucharystii. Garną się do Niej dzieci, młodzież i osoby dorosłe, a zwłaszcza chorzy. Wraz z modlitwami przekazany jest także dar materialny przeznaczony na budowę wspomnianego sanktuarium. Taką ofiarę ludzie składają z pełną świadomością, że tam w Odessie ma stanąć Świątynia fatimskiej Pani, gdzie do niedawna nie miała Ona wstępu. W pierwszą niedzielę adwentu 30 listopada 2003 r. w bazylice konkatedralnej w Stalowej Woli odbyło się uroczyste powitanie wędrującej figury Matki Bożej, rozpoczynające peregrynację w diecezji sandomierskiej. Uro-

czystej Mszy Św. przewodniczył ordynariusz diecezji sandomierskiej ks. biskup Andrzej Dzięga, wraz z ks. biskupem Marianem Zimałkiem i ks. biskupem Edwardem Frankowskim oraz z kapłanami z terenu diecezji. Zakończenie nawiedzenia miało miejsce w Niedzielę Chrystusa Króla 21 listopada 2004 roku w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu w obecności ks. biskupa Bronisława Bernackiego, ordynariusza wspomnianej diecezji odeskosymferopolskiej, na terenie której leży Odessa oraz ks. biskupa Józefa Zawitkowskiego, naszych pasterzy wraz z kapłanami i delegacjami wiernych z poszczególnych wspólnot parafialnych. Dekanaty, a także niektóre parafie na okoliczność zakończenia peregrynacji przekazały liczne dary, głównie paramenty liturgiczne dla Kościoła na Wschodzie, jako wyraz wdzięczności za boże łaski otrzymane od Boga za wstawiennictwem Maryi.

NAWIEDZENIE W DEKANACIE TARNOBRZEG POŁUDNIE

Na kilka dni przed nawiedzeniem, trasy pomiędzy poszczególnymi kościołami, które miała przemierzać fatimska figura, zostały udekorowane flagami, proporczykami, chorągiewkami, wstążeczkami. W oknach domów ludzi wierzących, kochających Boga i Maryję pojawiły się różne religijne dekoracje: obrazy, emblematy, podświetlenia. We wszystkich parafiach, jako przygotowanie do nawiedzenia, przeżywane były okolicznościowe rekolekcje lub też misje święte. Tak jak kiedyś, przed wiekami, Maryja nawiedzała Św. Elżbietę, tak dziś nawiedza swoje dzieci żyjące w poszczególnych wspólnotach parafialnych.

Dla lepszego zobrazowania wydarzeń z 1917 r., zarówno w przygotowaniach, jak i w kulminacyjnych uroczystościach nawiedzenia, występowała trójka dzieci ubranych na wzór dzieci fatimskich: Łucji, Hiacynty i Franciszka.

Nawiedzenie zaczęło się w Nowej Dębie 26 września, w pa-

zarówno z zabytkowego kościoła, jak i Akademii Miechocińskiej.

W Chmielowie (02/03. 10) uroczystościom nawiedzenia przewodniczył ks. biskup Edward Białogłowski (fot. na 1 stronie),



Figura Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowskiej Woli.

rafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski. Inauguracji nawiedzenia w dekanacie przewodniczył ks. bp Marian Zimałek. Wprowadził figurę do świątyni, która w asyście Straży Miejskiej, strażaków z OSP, Straży Grobowej, Policji i wozów strażackich oraz delegacji wiernych przybyła z Baranowa Sandomierskiego. W świątyni, gdzie miało miejsce powitanie, obok wspomnianego ks. biskupa Mariana współkoncelebransami byli kapłani ze wszystkich parafii dekanatu.

Do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego (27/28. 09) figura Matki Bożej została przeniesiona na ramionach Straży Grobowej i strażaków OSP w pieszej pielgrzymce. Po nawiedzeniu w parafiach nowodębskich figura została przetransportowana samochodem - kaplicą do Ślęzaków (28/29. 09), gdzie od szeregu lat pełni posługę kapłańską ks. prałat Zygmunt Wawrzyszko, senior duchowieństwa dekanatu.

Następnym etapem nawiedzenia był Tarnobrzeg, a konkretnie kościół Ojców Dominikanów (29/30. 09). Tutaj uroczystości były przeżywane jako echo podsumowujące stulecie koronacji Matki Bożej Dzikowskiej. Dalsza trasa prowadziła do najmłodszej parafii w dekanacie p.w. Chrystusa Króla (30.09/01.10). Z tej parafii Maryja w znaku figury dociera do najstarszej parafii nie tylko w Tarnobrzegu, ale i w całym rejonie - Miechocina (01/02.10) - znanego

który pracował tam przed laty jako wikariusz. W powitaniu figury wzięli czynny udział oprócz stałych parafian także więźniowie odbywający karę w tamtejszym areszcie. Ponadto uroczystość nawiedzenia przeżywana była pod kątem osiemdziesięciolecia istnienia parafii.

Teraz kolej na nawiedzenie najmniejszej, jeśli chodzi o liczbę wiernych, parafii pod wezwaniem Św. Jadwigi Królowej w Cyganach (03/04. 10). Przedostatnią nawiedzaną parafią był kościół w Jadachach (04/05. 10), któremu patronuje wielki czciciel Maryi Św. Maksymilian Maria Kolbe. Parafią pożegnania w ramach dekanatu Tarnobrzeg-Południe była Tarnowska Wola (05/06. 10). Liturgii zakończenia podsumowującej przebieg uroczystości przewodniczył ks. biskup Edward Frankowski. Wyraził on wdzięczność zarówno kapłanom, jak i wiernym świeckim za zaangażowanie w przygotowanie i przeprowadzenie nawiedzenia. Dalszy etap nawiedzenia to dekanat raniżowski. Maryję w znaku fatimskiej figury powitał w Majdanie Królewskim miejscowy dziekan W. Włodarczyk w obecności ks. biskupa Andrzeja Dzięgi, kapłanów i wiernych.

Bogu Wszechmogącemu i Maryi czczonej w znaku fatimskiej figury niech będą dzięki za wszelkie dobro, które stało się naszym udziałem w trakcie nawiedzenia i będzie owocować w przyszłości.

KS. MIECZYSLAW WOLANIN

PRZEJRZYSTA GMINA

PRZEJRZYSTA NOWA DĘBA

W jednym z poprzednich numerów informowaliśmy o przystąpieniu naszej gminy do programu „Przejrzysta gmina” realizowanego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej i Gazetę Wyborczą. Program sponsorowany jest przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności.

Uczestniczące w tym projekcie samorządy, miały podjąć się realizacji zadań w ramach 6 zasad: przejrzystości, braku tolerancji dla korupcji, partycypacji społecznej, przewidywalności, fachowości i rozliczalności. W każdej zasadzie było do wykonania 2 zadania obowiązkowe i kilka fakultatywnych. Było to dość duże wyzwanie, gdyż dziś biorące udział w akcji masowej samorządy mają obowiązkowo zrealizować 1 zadanie.

Nowa Dęba realizowała następujące zadania obowiązkowe i fakultatywne:

I. ZASADA PRZEJRZYSTOŚCI

1. Opracowanie gminnego serwisu informacyjnego – na koniec roku planowane jest zakończenie prac nad przyjęciem polityki informacyjnej w gminie;
2. Opracowanie przewodnika po usługach – przygotowany przed kilku laty Katalog usług (dostępny na naszej stronie internetowej) jest aktualizowany i wkrótce pojawi się w nowej wersji w internecie.

II. ZASADA BRAKU TOLERANCJI DLA KORUPCJI

1. Wypracowanie i wdrożenie kodeksu etycznego pracowników urzędu – kodeks został opracowany i obecnie zapoznali się z nim wszyscy pracownicy; po tym wdrożony został w urzędzie przez burmistrza;
2. Stworzenie kodeksu po-

stępowania i procedury monitoringu – procedura w opracowaniu;

3. Przeprowadzenie szerokiej akcji informacyjnej na temat braku tolerancji dla korupcji w naszym urzędzie – będziemy z tymi wiadomościami docierać w kolejnych numerach do Państwa.

III. ZASADA PARTYCYPACJI SOŁECZNEJ

1. Stworzenie mapy aktywności lokalnej – przygotowany został zestaw informacji o szefach organizacji pozarządowych i zadaniach NGO's, liderach lokalnych (radnych i sołtysach), mapę niedługo opublikujemy, prosząc mieszkańców o jej systematycznie uaktualnianie;
2. Stworzenie procedury współpracy z organizacjami pozarządowymi (NGO's) – odbyły się 3 spotkania z organizacjami pozarządowymi i wypracowany został model współpracy na 2005 rok; organizacje czekają teraz na środki dotacyjne w przyszłorocznym budżecie.

IV. ZASADA PRZEWIDYWALNOŚCI

1. Opracowanie z udziałem społeczności lokalnej strategii rozwoju społeczno-

-gospodarczego – strategia taka została uchwalona 16 grudnia i jest wyznacznikiem działań dla władz samorządowych;

2. Opracowanie procedury aktualizacji i monitoringu strategii – zapis dotyczący konsultacji społecznych (poprzez Komitet Rozwoju Społeczno-Gospodarczego) został zawarty w strategii.

V. ZASADA FACHOWOŚCI

1. Wprowadzenie procedury naboru na każdy wakat w urzędzie z wymogiem konkursu na stanowiska kierownicze;
2. Opracowanie procedury oceny pracowników w urzędzie – zarówno 1, jak i 2 zadanie jest w fazie przygotowywania w związku z nowelizacją ustawy o pracownikach samorządowych, która ma zawierać ustawowe rozwiązanie tych kwestii.

VI. ZASADA ROZLICZALNOŚCI

1. Gmina przygotowuje i rozpraguje książeczkę pt. „Skąd mamy pieniądze i na co je wydajemy” – projekt takiej książeczki został wypracowany; po uchwaleniu budżetu zostanie wydrukowany rozdany mieszkańcom gminy;
2. Identyfikacja w urzędzie

kluczowych procesów i przygotowanie ich procedur – generalnie w gminie zidentyfikowaliśmy kilkaset procesów; z tego w urzędzie spisujemy najważniejsze i wydajemy Księgę procedur. Będzie ona dla władz dokumentem służącym zarządzaniu, dla pracowników „ściągą” w działaniu, dla kontrolerów zewnętrznych sposobem na wstępne zapoznanie z jednostką.

Obok zestawu obowiązkowego realizujemy też zadania fakultatywne, jak np. wizualizację urzędu - bardziej przejrzysty i czytelny wygląd urzędu. Projekt techniczny został opracowany, zaś w przyszłym roku wdrożony zostanie w życie. Przeprowadzono również szkolenia dla nauczycieli z zakresu etyki; z kolei ci mieli za zadanie przeprowadzić lekcje wychowawcze o znaczeniu etyki w życiu dla uczniów

Zadania te nie realizujemy bez żadnego celu, czy tylko dla zasady. Przede wszystkim chcemy by urząd był bardziej otwarty, bardziej przyjazny dla naszego mieszkańca, dla inwestora z zewnątrz. Niedługo przeprowadzimy ankietę na temat pracy urzędu, by zobaczyć, czy działania w ramach „Przejrzystej gminy” przyniosły rzeczywiście jakieś widzialne zmiany dla naszych klientów, jakim są nasi mieszkańcy.

WIESŁAW ORDON



„Przejrzyste gminy” otrzymały certyfikaty udziału w programie.

PIKNIK NA PLACU ZAMKOWYM

24 października na Placu Zamkowym w Warszawie zainaugurowana została masowa ogólnopolska akcja „Przejrzysta Polska”, która jest kontynuacją programu „Przejrzysta gmina”. Organizatorami tej październikowej akcji były: *Gazeta Wyborcza* i *Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej*. Jej celem była prezentacja założeń akcji mieszkańcom Warszawy i przyjeźdnym. Przedstawiono także gminy biorące udział w programie „Przejrzysta gmina”.

Najpierw cele akcji antykorupcyjnej przedstawili organizatorzy programu, m.in. prof. **Jerzy Regulski** z FRDL-u, **Piotr Pacewicz** z *Gazety Wyborczej*, **Andrzej Szeniawski**, pomysłodawca modelu przejrzystej gminy. Z kolei prowadzący spotkanie **Piotr Bałtroczyk** przedstawił 15 gmin i jeden powiat z całego Polski, które podjęły się trudnego wyzwania zrealizowania co najmniej 12-tu zadań w ramach 6 zasad przejrzystej gminy. Prezentacji gmin towarzyszyło odsłanianie wielkiej mapy, na której w każdym województwie, jak nazwa stolicy, widniała nazwa gminy biorącej udział w akcji. Była także dyskusja w wielkim namiocie na temat walki z korupcją w polskich samorządach i nie tylko, było kino antykorupcyjne.

A przede wszystkim były stoiska samorządów, które miały niepowtarzalną okazję zapre-

zentowania się warszawiakom i turystom. Co prawda część odwiedzających to byli kłoszardzi, którzy nakarmili się specjami z różnych regionów Polski, ale byli także inni zainteresowani ofertą jaką miały gminy. Nasza ekipa, która składała się z **Alicji Furgał**, skarbnika gminy, **Barbary Sudół**, kierownika Referatu Organizacyjnego, **Wiesława Ordona**, sekretarza gminy i 8 młodych tancerzy z zespołu „Dębianie”, przywiozła ze sobą nowe foldery o gminie, które swym wyglądem budziły ciekawość i zachęcały co niektórych o dopytanie się o atrakcje na naszym terenie. Dla dzieciaków wielką frajdę stanowiły zabawki lasowiackie wykonane z drewna przez **Jana Puka**, ludowego artystę z Trzeźni. Warszawiaków wprawiały w zachwyt bombki, które przywiozła ze sobą ekipa „Bilińskiego”. Żalowali tylko, że te cudenka



Młoda ekipa z Nowej Dęby w Warszawie.

były nie do sprzedania. **Janusz Biliński** ofiarował ponadto po 1 bombce z herbem gminy każdej „przejrzystej” gminie. Mieliśmy również ze sobą smakołyki: bułki z piekarni **Stefana Busia** i smalec swojski z „Dębianki” z ogórkami, które dość szybko „wyszły”. Nasza dorodna i urodziwa młodzież w kolorowych strojach budziła również zainteresowanie, a ponadto mogła za darmo zwiedzić Zamek Królewski. (W drodze powrotnej dała również koncert taneczny w restauracji, w której odbywały się poprawiny). Nas bardzo ucieszyły wizyty nowodębskiej młodzieży studiującej

w Warszawie, która jakimś sposobem dowiedziała się o naszym stoisku i w ilości kilkunastu osób je odwiedziła.

Bardzo ładna pogoda, która ściągnęła tłumy na Plac Zamkowy sprzyjała prezentacji gmin. Może jakimś efektem tego będą wizyty w naszym regionie, może ktoś zainteresuje się naszą strefą, bo kilkadziesiąt folderów o strefie zabrały osoby zainteresowane ich zawartością. W każdym bądź razie był to jeszcze jeden z walorów udziału Nowej Dęby w „Przejrzystej gminie”.

NS

Rola etyki w działalności samorządowej

Etyka jako nauka o moralności towarzyszy nam od zarania dziejów. Każde społeczeństwo, już to pierwotne, i to wysoko cywilizowane, podejmowało i podejmuje działania zmierzające do jego rozwoju, stabilności, bezpieczeństwa, opierając się na ustalonych przez siebie zasadach postępowania.

To etyka właśnie zajmuje się analizą zjawisk moralnych, z których można wyprowadzić normy ludzkiego postępowania, a z nich wynikają oceny naszego działania, zachowania, określone jako etyczne, nieetyczne, sprawiedliwe, niesprawiedliwe,

uczciwe, nieuczciwe, moralne, niemoralne. Każda sfera naszego życia społecznego opiera się na zasadach etyki, a jedną z jej koncepcji jest etyka zawodowa określająca wzorce osobowe i moralne pożądane dla danego zawodu.

Takim przykładem etyki zawodowej jest etyka pracownika samorządowego. W ostatnich latach obserwuje się wzrost znaczenia administracji publicznej, a szczególnie wzrosła rola samorządów, dlatego też ważną rzeczą jest sprawne i właściwe działanie.

Istotnym narzędziem

podnoszenia poziomu etycznego każdej instytucji, a w tym przypadku urzędu, jest kodeks etyczny. W naszym urzędzie w ramach programu „Przejrzysta gmina” został opracowany Kodeks Etyczny Pracownika Urzędu Miasta i Gminy Nowa Dęba, wyznaczający standardy postępowania pracownika samorządowego w związku z wykonywaniem przez niego zadań publicznych. Jako najważniejsze zasady, których powinien przestrzegać kodeks wymienia – uczciwość, sprawiedliwość, bezstronność, obiektywność, praworządność, rzetelność, jawność, dbałość o dobre imię urzędu i pracowników samorządowych.

Kodeks w swej treści określa ogólną postawę i sposób wykonywania zadań przez pracow-

nika samorządowego, podkreśla znaczenie odpowiedzialności etycznej pracownika wobec klienta, wobec współpracownika, wobec pracodawcy oraz wobec społeczności lokalnej.

Istotą kodeksu etycznego jest więc kształtowanie właściwych postaw etycznych pracowników, które w konsekwencji prowadzą do sprawniejszego funkcjonowania samorządu lokalnego.

Na pytanie, jaką rolę i znaczenie odgrywa etyka w działalności samorządowej, można odpowiedzieć, iż jest ona stabilizatorem życia społecznego, gwarantem jakości świadczonych usług, umożliwia przygotowanie urzędnika do podjęcia odpowiedzialności za podejmowane działania, przeciwdziałania korupcji.

Bożena Szczepan

SESJA Z OLIMPIĄ W TLE

Na październikową sesję **Andrzej Chejzdrał** zaprosił **Grzegorza Sudół**, naszego olimpijczyka, który w Atenach zajął 7 miejsce w chodzie na 50 km. Obecny zawodnik AZS-AWF Kraków (wcześniej STAL Nowa Dęba) uhonorowany został pamiątkową plakietą i okolicznościowym dyplomem od samorządu. Po tej oficjalnej części Grzegorz Sudół przybliżył radnym i mieszkańcom informację z przebiegu przygotowań do ateńskich zmagani i sam przebieg zawodów, których niekwestionowanym królem był Robert Korzeniowski. Mówił m.in. o kilometrach, które w ciągu roku musi pokonać, aby utrzymać właściwą dyspozycję, o umiejętnym dozowaniu treningu, o samych zawodach, na których był moment, kiedy się „przypalił” i poszedł ostro za jednym z Rosjan, co mogło zakończyć się nawet zejściem z trasy. Ostatecznie jednak zajął bardzo dobre miejsce w czołówce, czym zaskoczył nie tylko trenerów, ale także i siebie, bo liczył na miejsce w okolicach dziesiątki.

Na sesji uhonorowano także **Dariusza Żaka**, zdobywcę tytułu wicemistrza Polski w biegach górskich w stylu anglosaskim podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Nagrodę odebrała mama młodego mistrza. Samorządowcy podziękowali także trenerowi obu zawodników – **Julianowi Ziębie** – za sportowy wkład włożony w wychowanie wielu medalistów w lekkoatletyce z Nowej Dęby.

Po tej miłej części radni przystąpili do rozpatrywania uchwał zaplanowanych na tę sesję. Na pierwszy ogień poszła uchwała o rozdysonowaniu 50 tys. zł z rezerwy budżetowej na wymianę pieca c.o. w szkole w Rozalinie, który uległ awarii. Zaplanowane środki plus pieniądze będące w dyspozycji oświaty, pozwolą oddać do użytku nową kotłownię gazową.

Wejście w życie nowej ustawy o pomocy społecznej wymusza podejmowanie kolejnych uchwał dostosowujących działalność tego obszaru funkcjonowania gminy do nowych przepisów. Radni uchwalili na tej sesji nowy statut Miejs-



Grzegorz Sudół odbiera gratulacje od władz gminnych.

sko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, który jest podstawowym dokumentem konstytuującym działalność tej jednostki. Rada uchwaliła także nowe stawki opłat za pobyt w Środowiskowym Domu Samopomocy. Ich wysokość, jak przekazał kierownik MG OPS **Leszek Mirowski**, nie odbiega od dotychczas stosowanych i jest na kieszeń podopiecznych ŚDS-u.

W dalszej części sesji radni podjęli uchwałę ustalającą regulamin przyznawania nagród Burmistrza Miasta i Gminy dla na-

uczycieli. Epilog tej uchwały miał jednak miejsce na jednej z komisji Rady Miejskiej, do której przedstawiciele związków zawodowych złożyli uwagi dotyczące uniemożliwienia im wyrażenia wobec całej rady, a nie tylko Komisji Oświaty, swojej opinii wobec tej uchwały.

Z kolei radni „przyklepali” uchwałę zabraniającą mieszkańców Rozaliny, którzy na jednym ze swoich zebrań wiejskich zdecydowali się użyczyć strażacką wieżę na stację bazową Plus GSM. Rada wyraziła także swoją zgodę

na zbycie prawa wieczystego użytkowania 2-arowej działki na rzecz poprawienia działki siedliskowej przy ul. Wczasowej. Na zakończenie punktu związanego z uchwałami radni dokonali zmian w gminnym programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Ponieważ zwiększyły się środki pozyskane z zezwoleń na sprzedaż alkoholu, radni dokonali podziału tych środków. M.in. 7 tys. zł przekazano Szpitalowi Powiatowemu w Nowej Dębie na zakup łóżek specjalistycznych dla oddziału detoksykacji.

W części informacyjnej **Adam Szurgociński** – powiatowy radny – złożył informację o przystąpieniu Gminy Nowa Dęba do Partnerstwa dla Edukacji, Aktywności Społecznej i Przedsiębiorczości w Powiecie Tarnobrzelskim. Program ma być platformą współpracy i współdziałania oraz wzajemnego wsparcia 5 samorządów lokalnych, przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych i instytucji.

Przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Chejzdrał** dokonał także analizy oświadczeń majątkowych radnych. Z przedstawionej informacji wynika, iż radni złożyli oświadczenia w ustawowym terminie; w kilku zaś przypadkach wymagały one uzupełnienia, co zostało zrobione.

NS

ZŁOTE GODY PAR MAŁŻEŃSKICH

W Samorządowym Ośrodku Kultury w Nowej Dębie 6 grudnia przy blasku świec, lampki szampana odbyła się miła uroczystość 50-lecia Pożycia Małżeńskiego. Tę wyjątkową okazję mieli zaszczyt świętować państwo: Antoni i Janina Kozdęba, Antoni i Cecylia Janocińscy, Stanisław i Emilia Jędrzejuk, Stanisław i Jadwiga Pierścioneek, Edward i Mieczysława Płusa, Mieczysław i Józefa Pustochin, Janusz i Maria Szczeszek.

Po wręczeniu medali za „Długoletnie Pożycie Małżeń-

skie” przez burmistrza miasta i gminy Nowa Dęba **Józefa Czekalskiego**, wręczeniu wiązanek kwiatów, złożenia

serdecznych życzeń, odbyła się krótka część artystyczna w wykonaniu nowodębskiej kapeli ludowej „Dębianie”, której przyśpiewki przywołały niektórym jubilatów miłe wspomnienia.

B.SZ.



Złote Gody.

CHMIELOWSKI WRZESIEN PRZED LATY

2 września 2004 roku mija 65 rocznica bombardowania Chmielowa k/Tarnobrzega. W 1939 roku przez 12 wrześniowych dni trwały naloty samolotów hitlerowskich. Najtragiczniejsze dla mieszkańców Chmielowa były pierwsze dni, a szczególnie pierwszy i drugi dzień, bowiem nikt nie spodziewał się takich ataków, gdyż w całej wsi nie było ani jednego żołnierza, ani żadnego obiektu wojskowego. Ze znanych mi relacji ówczesnych mieszkańców Chmielowa wynika, że wszystko rozpoczęło się 2 września około godz. 17¹⁵.

W nalocie brało udział kilkadziesiąt samolotów: bombowców i myśliwców, jedynie nocą panowała cisza i spokój. Chmielowanie wykorzystywali ten czas na pochówek zmarłych, których grzebano bez ceremonii, bez ewidencji, w trumnach, które każdy organizował we własnym zakresie.

Bombardowanie 2 września okazało się tragiczne - wprawdzie na młyn, tartak, cegielnię, stację kolejową nie spadła ani jedna bomba, ale zabudowania mieszkańców Chmielowa w dużej części zostały zniszczone i spalone. Wiele osób straciło dobytek całego życia, często zostając tylko w tym, co mieli na sobie. W tym dniu zginęło i zmarło od odniesionych ran 62 osoby; zginęło też dwóch mieszkańców Nagnajowa, którzy przebywali wówczas w Chmielowie.

Zbombardowana została stara szkoła, która doszczętnie spłonęła, a w nowej, wybudowanej tuż przed wojną, zniszczona została sala gimnastyczna. Jedna z bomb zerwała cały dach szkoły, inna spadła obok kościoła, ale nie wybuchła; później wydobyli ją Niemcy.

W wyniku bombardowania wiele osób zostało rannych lub trwale okaleczonych poprzez urwanie nogi, ręki, jeden z odłamków uszkodził oko mło-

dej dziewczynie. Ranny został także ksiądz prałat Władysław, który wraz z innymi został odwieziony do szpitala w Tarnobrzegu.

W 57 rocznicę tych tragicznych wydarzeń została wmurowana w elewację kościoła parafialnego i poświęcona tablica z nazwiskami osób, które zginęły podczas bombardowania. I chociaż minęło już wiele lat od tamtego września, nadal niewyjaśnione pozostają przyczyny tak okrutnego potraktowania przez lotnictwo hitlerowskie małej, przeciętnej wioski. Powszechnie znane są przypuszczenia, że był to wynik pomyłki Niemców, którzy chcieli zbombardować zakłady wojskowe i poligon w Dębie. Być może chciano też zniszczyć stację kolejową, która odgrywała ogromnie ważną rolę w transporcie wojskowym.

Przeczą tym hipotezom rozmiary zniszczeń obiektów cywilnych i relacje starszych mieszkańców wioski, którzy pamiętali jeszcze zakończenie pierwszej wojny światowej. Pamiętali oni Niemca, który mieszkał wraz z rodziną w młynie. Zajmował się on odbieraniem desek i kwalifikowaniem na eksport do Niemiec. Człowiek ten miał trzech synów. Po zakończeniu I wojny i kapitulacji Niemiec i Austrii kilku mieszkańców Chmielowa dotkliwie pobiło jego i jego rodzinę. Według relacji uczestników tego wydarzenia, Niemcy uciekali w samej bieliźnie. Po tragicznych wydarzeniach września 1939 roku liczni mieszkańcy Chmielowa twierdzili, że była to zemsta wygonionych niegdyś synów niemieckiego handlarza, którzy zajmowali wysokie stanowiska w armii hitlerowskiej. Jeden z biorących udział w pobiciu i prześladowaniu Niemców twierdził, że w wyniku bombardowania najbardziej ucierpiały te części wioski, w których zamieszkiwali pozostali uczestnicy tej akcji.

Ja również spotkałem się



Pomnik Grunwaldzki w Chmielowie zniszczony w czasie II wojny światowej przez Niemców

z wersją, że Chmielów został zbombardowany z zemsty za pobicie Niemców w 1918 roku. Opinię taką wypowiedział jeden z nieznanym mi wcześniej pracowników Siarkopolu w Machowie, gdy dowiedział się, że jestem mieszkańcem tej wioski. Twierdził, że czytał o tym w jakiejś książce, ale nie mógł przypomniać sobie jej tytułu. Taka wersja wydarzeń jest bardzo prawdopodobna, gdyż przed II wojną światową na ziemiach polskich mieszkało wielu Niemców. Kształcili swoje dzieci w polskich szkołach, a na dalszą naukę wysyłano je do Niemiec; dotyczyło to przede wszystkim mężczyzn. Oczywiście, były to tylko pozory, bowiem dalsza edukacja dotyczyła przede wszystkim szkolenia wojskowego. Po wybuchu II wojny ci młodzi ludzie wkraczali do Polski jako oficerowie armii hitlerowskiej i bardzo często dokonywali krwawego odwetu i zemsty na ludności zamieszkiwanej przez nich wcześniej terenów.

Spotkałem się także z innymi ludźmi, którzy twierdzili, że Chmielów nie został zbombardowany przez pomyłkę, lecz był celem planowanych ataków. Otóż w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, gdy już na dobre ruszyła budowa Kopalni Machów zaczęto sprowadzać z Niemiec koparki i zwałowarki. Do ich montażu przyjeżdżali niemieccy specjaliści. Jeden z nich, starszy już mężczyzna, gdy usłyszał nazwę miejscowości Chmielów, przypomniał sobie, że w czasie wojny latał jako strzelec pokładowy Messerschmitta nad tą miejscowością. Niestety, gdy pytano go o szczegóły, nie chciał lub nie mógł nic więcej powiedzieć.

Wszystkie zebrane przeze mnie relacje dowodzą, że okrutne zbombardowanie Chmielowa we wrześniu 1939 roku było zemstą jego byłych niemieckich mieszkańców.

Józef Godek
ur. 1938 r.
Chmielów 170

AFISZ

■ Upominek mikołajkowy – spektakl „Mateuszek na zaczerpniętej wyspie” przygotował dla najmłodszych teatrzyk Kukiełkowy „Bajdurek”. Premiera spektaklu odbyła się 7 XII 2004 r.

■ III Konfrontacje Recytatorskie trwały 2 dni. W prezentacji wzięło udział 171 uczestników – recytatorów.

Organizatorzy zachęcając do udziału w konkursie kierowali się pięknym szekspirowskim przesłaniem:

„Lecz nie bądź też zbyt nieśmiały. Kienij się własnym wyczuciem. Staraj się, aby gesty odpowiadały słowom, zaś słowa gestom. Z tym jednak, abyś nie naruszył naturalnych proporcji, bo każda szarża sprzeczna jest z celem scenicznego działania. Cel zarówno dziś, jak i dawniej był i jest jeden: ukazać lustro naturze. Cnocie przedstawić jej własne odbicie, podłogi jej rysy, epoki zaś i duchowi epoki, ich obraz i ślad, którego czas nie zatrze...” („Hamlet”).

Cele konkursu: możliwość konfrontacji osiągnięć twórczych i wykonawczych dzieci, młodzieży i dorosłych, inspirowanie twórców do poszukiwań artystycznych. Recytacje uczestników oceniane były w IV kategoriach wiekowych: w kategorii I nagrody otrzymali: Mikołaj Pasek – Przedszkole nr 4 w Nowej Dębie, Jan Radek – Przedszkole nr 4 w Nowej Dębie; w kategorii II – Alicja Babiak – SP Chmielów, Joanna Wójtowicz, Maksymilian Buras i Katarzyna Łeptuch – Szkoła Filialna SP 2 w Nowej Dębie, Patrycja Wilk, Dominik Kotulski, Karolina Szymula, Ilona Zielińska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Nowej Dębie, Agata Kosior – Zespół Szkół w Jadachach; w kategorii III nagrody otrzymali: Natalia Dziadura i Alicja Byrka SP 2, Sylwia Zych i Joanna Brzezińska – ZS Jadachy; w kategorii IV – zostali nagrodzeni: Klaudia Tomczyk i Anna Suszyńska – Gimnazjum nr 1 w Nowej Dębie, Anna Cozac i Justyna Kłag – Zespół Szkół nr 1 w Nowej Dębie.

■ „Jesienny bukiet” to konkurs plastyczny (V edycja w tym roku), a także wystawa po-

kursowa. Na konkurs wpłynęło 57 prac 56 uczestników, uczniów szkół podstawowych, zespołów szkół, gimnazjów z terenu miasta i gminy Nowa Dęba. W konkursie wzięli również udział podopieczni ze Środowiskowego Domu Samopomocy i Domu Pomocy Społecznej, zakwalifikowani do kategorii młodzież i dorośli.

Komisja artystyczna w składzie: przewodniczący – Aleksandra Bernaszczyńska, instruktor plastyk z TSM, sekretarz – Sławomir Gurdak, instruktor plastyk SOK, członek – Dorota Mycek, instruktor plastyk SOK postanowiła przyznać 3 nagrody i 8 wyróżnień. W I kategorii wiekowej nagrody zdobyli: 1. Karolina BUBROWSKA, uczennica kl. III SP nr 3 w Nowej Dębie; 2. Magdalena KUCIĘBA uczennica kl. III ZS w Jadachach; 3. Estera KAŁEK uczennica kl. V ZS w Cyganach. W II i III kategorii wiekowej nie przyznano nagród. Wyróżnienia otrzymali: 1. Władysław BARSZCZ z Domu Pomocy Społecznej w Nowej Dębie; 2. Joanna TWOREK ze Środowiskowego Domu Samopomocy.

■ Klub Miłośników Sztuki powstał w 1999 r., a jego inicjatorami byli plastycy Samorządowego Ośrodka Kultury Dorota Mycek i Sławomir Gurdak. Klub Miłośników Sztuki to 2 sekcje: Rękodzieło Artystyczne oraz Rysunek i Malarstwo. Bazą działalności klubu jest profesjonalna pracownia plastyczna, dająca możliwość pracy twórczej i wyjścia niekiedy z ciasnych zakątków domowych.

Coroczne wystawy dorobku twórczego artystów skupionych w klubie, stanowią możliwość prezentacji swoich dzieł, dostarczając odbiorcom wielu miłych doznań, wzbogacając środowisko o nowe wartości artystyczne, duchowe i co najważniejsze – wzbudzając żywe zainteresowanie.

Do klubu – rękodzieła artystycznego należą: Zofia Biela, Henryka Jach, Stanisław Orski, Ewa Ragan, Anna Urbaniak, Halina Wolak, Barbara Wolska, Irena Zielińska (należy do obu form), Dorota Mycek, a do klubu – rysunku i malarstwa: Agata Prokopiuk,



Wystawa „Jesienny bukiet”.

Wiesława Radziejowska, Sławomir Gurdak.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 17 XI 2004 r., prace można było oglądać do 4 XII 2004 r.

■ Od 17.XI.2004r. można było oglądać w SOK wystawę pokonkursową „Piękno życia bez alkoholu” (VI edycja konkursu). Prace oceniano w III-ch kategoriach wiekowych, a nagrodzeni zostali: w I kategorii wiekowej (klasy IV - VI szkoły podstawowe) – Małgorzata Samojeden

z ZS w Cyganach; w II kategorii wiekowej (gimnazja) – nagrody otrzymały: Justyna Durda, Magdalena Gurdak i Justyna Żmuda z MSP SOK w Nowej Dębie.

W tegorocznej edycji konkursu została sprecyzowana technika wykonywanych prac – wydzieranka. Było to dodatkowe zadanie dla uczestników konkursu. Komisja artystyczna stwierdziła, iż ten dodatkowy wymóg przyczynił się do podniesienia poziomu artystycznego prac.

SOK

„ZŁOTY ZIMIOK” DLA CYGANIANEK

3 października odbyła się w Kolbuszowej Górnej impreza „Lasowiackie Zimioki 2004”. Jak zawsze ochoczo Zespół Ludowy „Cyganianki” wystartował w tej imprezie. Lasowiackie Zimioki 2004” to 3 konkursy:

1. „Święto Kapusty Ziemianniczanek” – gdzie ocenie podlegały walory smakowe potraw, związek z lokalną tradycją, ich przyrządzenie.

2. „Ludowy Kabaret” – jury oceniało atrakcyjność występu, jego związek z kulturą i tradycją miejscowości.

3. „Najpiękniejszy Ziemiannik” – oceniano wielkość i kształt surowego ziemniaka

w dekoracji jesiennych kwiatów (wieniec ziemniaczany).

„Cyganianki” w pośpiechu wystąpiły w konkursie i wyjechały z Kolbuszowej Górnej. W tym samym dniu miały bowiem wystąpić z programem artystycznym w swojej miejscowości. Okazało się jednak, że zdobyły statuetkę Złotego Zimioka za „Ludowy Kabaret” oraz wyróżnienie za „Najpiękniejszego Zimioka”. Statuetkę i wyróżnienie wraz z nagrodami pieniężnymi przywiózł dla „Cyganiek” Zespół Pieśni i Tańca „Dębianie”, który swoim koncertem uświetnił całą imprezę.

SOK

„Poprawa jakości opieki zdrowotnej świadczonej społeczeństwu polskiemu” (misja procesu akredytacyjnego)

SZPITAL POWIATOWY W NOWEJ DĘBIE – SZPITALEM AKREDYTOWANYM

W bieżącym roku zostaliśmy 13 szpitalem akredytowanym przez CMJ w Krakowie. Status Szpitala Akredytowanego otrzymaliśmy na okres od 21 października 2004 do 20 października 2007. Został nadany przez Radę Akredytacyjną powołaną przez: Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, Naczelną Izbę Lekarską, Naczelną Izbę Pielęgniarek i Położnych, Polskie Stowarzyszenie Dyrektorów Szpitali, Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa, Stowarzyszenie Menadżerów Opieki Zdrowotnej, Towarzystwo Promocji Jakości Opieki Zdrowotnej w Polsce.

Certyfikat jakości przyznany przez Radę Akredytacyjną potwierdził nasze starania o dążenie do wysokiego poziomu świadczonych usług. Lokaty, jakie nasz Szpital uzyskuje w ogólnopolskich rankingach, jak też na Podkarpaciu, są dowodem na to, że praca nasza skupia się na poprawie i utrzymaniu wysokiej jakości świadczeń medycznych. W Misji Szpitala zawarliśmy cel: „Dążenie do zapewnienia wysokiej jakości świadczeń medycznych oraz uzyskania miana najlepszej placówki w regionie Północnego Podkarpacia”.

W ostatnim rankingu szpitali „Dobre i bezpieczne” gazety „Rzeczpospolita” z dnia 26 października uplasowaliśmy się na 9 miejscu na Podkarpaciu.

Oczekiwania pacjentów w systemie opieki zdrowotnej naszego kraju idą w dwu kierunkach. Oczekuje się od służby zdrowia stosowania nowoczesnych metod profilaktyki, leczenia i rehabilitacji oraz drugi kierunek, aby te usługi były najwyższej jakości.

Akredytacja polega na przeprowadzeniu przeglądu placówki w oparciu o określone standardy akredytacyjne i na podstawie wdrożenia tych standardów przyznaje się status jednostki akredytowanej, tzn. takiej, której sposób

udzielania świadczeń zdrowotnych jest zatwierdzony przez zespół wizytatorów akredytujących. System



Budynek szpitala na ul. M. Skłodowskiej - Curie

akredytowania szpitali w Polsce został opracowany przez Centrum Monitorowania Jakości w Krakowie. Proces ten jest dobrowolny, oceniony przez zespół akredytujący na podstawie odpowiedniej skali punktowej, która jest jawna. Jednostka nasza była oceniana w 15 obszarach działania.

Szpital Powiatowy w Nowej Dębie postanowił poddać się procedurze akredytacyjnej. Pierwszy wniosek o przyznanie Certyfikatu Jakości został złożony 2 września 2002 r. W dniach 19-21 maja 2003 r. zespół wizytatorów Ośrodka Akredytacyjnego Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia z Krakowa dokonał oceny poziomu spełniania przez Szpital wymogów zawartych w standardach akredytacyjnych.

Rezultatem była decyzja Rady Akredytacyjnej nadająca naszemu Szpitalowi status Szpitala Akredytowanego i Certyfikat Jakości nadany na rok, tj. do 29 czerwca 2004 roku. Spełnialiśmy wtedy 73% standardów obowiązujących do procesu akredytacji. Był to nasz niewątpliwie sukces.

Praca nasza była pracą, którą wykonywaliśmy indywidualnie i samodzielnie, standardy były opracowane przez pracowni-

W efekcie starań akredytacyjnych w 2004 roku uporządkowano, poprawiono dotychczasowe standardy i wprowadzono: 111 standardów leczenia, 60 zakładowych procedur pielęgniarskich, 203 standardy postępowania pielęgniarek i położnych, 233 inne procedury i algorytmy, wdrożono 4 instrukcje, opracowano harmonogramy.

Wprowadzone zostały Prawa Pacjenta, z którymi pacjent jest zapoznawany przy przyjęciu w oddziały szpitalne. Uregulowano: zakres i rodzaj świadczeń zdrowotnych wykonywanych samodzielnie przez pielęgniarki i położne, zasady zachowania tajemnicy służbowej, gospodarkę darowizn lekowych, analizę zgonów pacjentów, kartę przekazania historii choroby do ruchu chorych, dokumentację pielęgniarek i położnych, opracowany został wykaz dokumentów dotyczący kompletności historii chorób, standard profilaktyki odleżyn wraz z dokumentacją, zakładowe standardy postępowania praktycznego w zakresie opieki nad pacjentem-wspólnie dla lekarzy, pielęgniarek i położnych.

Wprowadzono również nowe procedury dotyczące: danych zawartych w dokumentacji medycznej oraz sposobu jej uzupełniania, zabezpieczenia, obiegu, przechowywania i kontroli; planu opieki nad pacjentem w oddziale szpitalnym; zabezpieczenia wartościowych przedmiotów; ochronę danych osobowych; przekazywania komunikatów Głównego Inspektora Farmaceutycznego; opracowano procedurę kontroli sprawności aparatury i sprzętu monitorującego; listę procedur medycznych wymagających dodatkowej zgody pacjenta.

Dyrekcja wspólnie z pracownikami podjęła decyzję o powtórnej wizycie akredytacyjnej. CMJ w Krakowie ustaliło termin wizyty w dniach 15-17 września 2004 r. Aby mieć obraz oczekiwań i naszych niedociągnięć w 2004 roku została przeprowadzona ankieta poziomu satysfakcji pacjenta. Ankiety i wyniki zostały opracowane przez CMJ w Krakowie i opublikowane w Internecie. Placówki zostały powiadomione o wynikach ankiety. Było to dla nas nowe, bardzo cenne doświad-

ków skupionych w zespołach problemowych. Nie mieliśmy doświadczenia we wprowadzaniu standardów w życie, dlatego też metodą prób i błędów zostały wypracowane procedury postępowania, które zaowocować miały w późniejszym okresie. Jednakże w 2003 roku znaleźliśmy się wśród 63 szpitali akredytowanych/na 720 istniejących szpitali w Polsce/.

Już wtedy, kiedy otrzymaliśmy Certyfikat Akredytacyjny na rok, wiedzieliśmy, że będziemy dążyć do ponownej procedury akredytacyjnej. Po przedstawieniu protokołu z wizyty akredytacyjnej na naradzie z Kierownikami placówek 10 czerwca 2003 roku Kierownicy i Ordynatorzy opowiedzieli się za powtórny przystąpieniem do akredytacji. Czas, który mieliśmy do uzupełnienia i poprawy standardów i procedur był czasem na przemyślenia, poprawki i wdrożenia. Rezygnowaliśmy z prac niektórych zespołów, powoływaliśmy nowe, rozszerzaliśmy skład osobowy zespołów, gdzie było dużo pracy.

czenie, na podstawie którego mogliśmy poznać nasze atuty, jak również słabe punkty. Dużo uwag pacjentów dotyczyło warunków pobytu w oddziałach, czego jesteśmy świadomi i staramy się cały czas te warunki poprawiać. Opracowano pełną informację na temat dostępu do opieki duszpasterskiej różnych wyznań.

Wizyta przedakredytacyjna odbyła się 3 września br. Zakończyła się podsumowaniem wyników wizyty i spotkaniem z personelem odpowiedzialnym w powołanych zespołach za przygotowanie do wizyty. Osoby wizytujące szpital uznały, że jesteśmy do wizyty akredytacyjnej

przygotowani. Z uznaniem wyraziły się o sposobie prowadzenia dokumentacji medycznej.

Na pewno czytelnicy tego artykułu zastanawiają się, co daje Certyfikat Akredytacyjny? Daje nam przede wszystkim satysfakcję z tego, że znaleźliśmy się w gronie szpitali, gdzie jakość usług medycznych została wysoko oceniona w skali kraju. Obecnie spełniamy 84% standardów obowiązujących w procesie akredytacji.

Zawsze głównym obiektem naszych działań jest pacjent, który w obecnej sytuacji zyskał najwięcej. Na pewno pacjenci otrzymują lepszą opiekę. Środki, którymi dysponuje szpital są

racjonalnie i celowo wykorzystywane. Akredytacja jest informacją dla społeczeństwa o dobrym funkcjonowaniu Zakładu, realizacji oczekiwań pacjentów, sprawnym funkcjonowaniu, uporządkowaniu spraw związanych z zarządzaniem na wszystkich szczeblach.

Największą korzyścią wynikającą z przygotowań do Wizyty Akredytacyjnej jest fakt integracji personelu. Z dużym zaangażowaniem i poświęceniem personel pracował nad wypracowaniem tego wszystkiego, co złożyło się na tak wysoką ocenę naszego Szpitala. Jest to tym bardziej budujące, że Akredytacja jest dobrowolna, personel zaprosił Komisję do oceny swoich działań.

Szpital Powiatowy w Nowej Dębce jest Szpitalem, który wymaga dużych inwestycji materialnych służących podnoszeniu komfortu pobytu pacjentów w oddziałach. Starania nasze przynoszą efekty. Szpital z roku na rok jest remontowany, doposażony w nowoczesny sprzęt medyczny. Mam nadzieję, że osoby zarządzające systemem ochrony zdrowia dostrzegą dbałość Szpitala o jakość opieki zdrowotnej i zaczną je promować finansowo, czego sobie i wszystkim Dyrektorom jednostek ochrony zdrowia w Polsce życzę.

WIESŁAWA BARZYCKA

Dyrektor SPZZOZ

WODA – MATKA LASOWIACKA cz. I

Od starożytności wiadomo, że książki mają swoje losy – ale wiadomo też, że książki mają i swoje sekrety. Które odkrywać jest tym milej, im mniej obiecująco prezentują się ich okładki...

a okładka nie zwiastuje wiele: szaro-czarna, udająca fragment skromnie haftowanej tkaniny lasowiackiej, z wybitymi cienką, wiśniową czcionką literami „Muzeum Okręgowe w Rzeszowie. Prace i materiały z badań etnograficznych. Tarnobrzeskie”. Niewiele więcej zapowiada też pełny tytuł, umieszczony wewnątrz: „Prace i materiały z badań etnograficznych ośrodka mokrzeszowsko-grębowskiego w powiecie tarnobrzskim”. Ale nie należy ulegać pozorom: zawartość tomu, wydanego w 1958 r., jest więcej, niż interesująca. Za dowód niech posłużą same tylko tytuły artykułów: „Krótki rys historyczny północnej części Puszczy Sandomierskiej” Józefa Rawskiego, „Zwyczaje i obrzędy doroczne oraz rodzinne w powiecie tarnobrzskim” Stanisławy Darłakowej, „Budownictwo wiejskie na północnym skraju Puszczy Sandomierskiej” Stefana Lwa, „Strój ludowy w ośrodku mokrzeszowsko-grębowskim” Teresy Szeteli, „Literatura ludowa okolic Tarnobrzega” Jana Bolesława Ożoga, „Folklor muzyczny w ośrodku mokrzeszowsko-grębowskim” Bogusława Linette, „Niec o magii w lecznictwie ludowym” Stanisława Raka i – a raczej: przede wszystkim – „>Wczoraj< między Mokrzeszo-

wem a Łęgiem w tradycji ludowej (reportaż etnograficzny)” Franciszka Kotuli.

Nad tą ostatnią pracą warto zatrzymać się dłużej – już choćby ze względu na autora: nieżyjącego już, niestety, od 21 lat jednego z najwybitniejszych etnologów polskich, nauczyciela, kolekcjonera, muzealnika, a jak sam siebie nazywał – historyka kultury ludowej. Choć Franciszek Kotula (1900-1983) nie ukończył wyższych studiów, choć w dziedzinie, którą się zajmował, był samoukiem, doszedł do wysokiego poziomu naukowego, uhonorowanego stopniem docenta. Był twórcą i wieloletnim dyrektorem miejskiego muzeum (później Muzeum Okręgowego) w Rzeszowie, badaczem przeszłości południowo-wschodniej Polski, autorem kilkuset wysoko cenionych artykułów i kilkunastu książek, w tym m.in. „Losy rzeszowskich zabytków”, „Z sandomierskiej puszczy”, „Folklor słowny osobliwy”, „Znaki przeszłości”, „Hej, leluja”, „Po rzeszowskim Pogórzu błędząc”, „Muzykanty”, „Miasteczko”, „Tamten Rzeszów”, „Chłopi bronili się sami”, „U źródła”.

„>Wczoraj< między Mokrzeszowem a Łęgiem” jest tym bardziej godne przestudiowania, że napisane zostało nie mdłym językiem, typowym dla wielu napuszonych rozpraw naukowych, lecz polszczyzną jedną, barwną, bogatą i obrazową, w lekkiej formie, doskonale jednak – jak się okazuje – przenoszącej ważkie treści i autentycznie naukowe

ustalenia. To „reportaż etnograficzny” tym ciekawszy, że dotyczy w wielu aspektach spraw, o których niedysiejszym znaczeniu większość współczesnych nie ma pojęcia, do których nie sięga pamięć. Jakże to sprawy? Poczytajmy tekst Kotuli...

„Można powiedzieć, że knieje puszczy sandomierskiej były domem jej mieszkańców. Zamieszkujący je lud sam siebie nazwał, a za nim sąsiedzi nazywali go: Lesiok, Lesiak, Lasowiak... oraz jeszcze inaczej. Owe nazwy urobione zostały od pierwotnego wyrazu – las. O lesie zaś na terenie dzisiejszej Puszczy Sandomierskiej mówi miejscowe powiedzonko: „Las to jecie nas, a my dzieci jigo, idziemy do nigo”. Z powiedzonka tego wynika, że las był dla mieszkańców puszczy podstawą ich materialnego życia.

W tej części jednakże, po której będziemy wędrowali niczym łazęgi, zauważymy, że istniał tu jeszcze drugi czynnik będący podstawą życia, od lasu może nawet ważniejszy. Tym czynnikiem była... woda; woda płynąca, czysta, o brązowym odcieniu, którego nabierała ocierając się o olszowe korzenie; szarozielonkawą, zakisłą i zatęchłą od gnijących w niej cząstek roślinnych i zwierzęcych; stojąca i błękitem drgająca w licznych jeziorach, jeziorkach, stawach i sadzawkach; zielona od obrastających je dookoła trzin

i szuwarów; wreszcie mniej lub bardziej gęsta w postaci bagien i moczarów”.

„A jakież rozległe, setki móg liczące obszary, rozciągały się, a raczej rozdzielały dwie sąsiednie wsi: Chmielów i Jadachy? Ta ostatnia to znów wielodrożnica z „Zagrobem”, z „Załużem” itp. dzielnicami.

Cygany, jakże mogłoby być inaczej: też wielodrożnica, podobnie jak i Jadachy. Przysiadły na rozległych „grądach”, na których liczne kotlinki wypełnione zielonkawą wodą, wymowne noszą nazwy: „Bartków Ług”, „Łużyk” i podobne. A nazwy pól do wsi należące też coś z wodą mają wspólne; nazywają się: „Grądk”, „Mokre”, „Pod Mokrem”, „Lelenicha”, „Kały” itp.”

Franciszek Kotula nie do-
cd. na str. 12



Kanał w lasach Budy Stalowskiej.

WODA – MATKA...

cd. ze str. 11

świadczył osobiście tych związków ludzi z wodą, tego swoistego uzależnienia od wody i jej kaprysów, jakie było udziałem wielu pokoleń. Zdążył jednak spotkać i wypytać ludzi, którzy znali to – z autopsji. A jako rzetelny badacz, zadbał o przekazanie wiedzy potomnym...

„Ludzie, którym śmierć zaglądała do oczu, udawali się wtedy po ratunek do wody: do tej bieżącej, ale najczęściej do tej stojącej, zakistej, zazieleniałej, tworzącej moczary i bagna, na „ptasie”.

– Na przednowku, przede prawdziwymi żniwami, pod koniec czerwca i na początku lipca, były u nas „dzikie żniwa” – opowiadał wspomniany starszek dalej. – Wtedy to baby raniutko jedna przed drugą leciały na bagna po „manna”. Miały na plecach takie „komony”, niby płachty, na krzyż przez ramiona przewiązane, brały ze sobą sita i rzeszuta, także worki, często i dzieci z nimi leciały do pomocy. Tam włożyły do wody, jak było głębiej to się podkasywały albo i w obleczaniu wschodziły. Brały te sita w garście i chlast nimi po tej „mannie”, chlast na prawo, chlast na lewo; „manna” oblatywała do sita, a jak się twardo trzymała, to się i rękami „osnukiwało”. Jak spadała

do wody, to i stamtąd sitami wyłapywały; kiedy już po trochu natapały, to siu! Do „komona” na plecy. Kiedy się już więcej nabierało, kilka garcy to wynosiły na brzeg i do worków. Kiedy już miały i do ćwierci, to znowu leciały do chałup, tu suszyły, mełły, potem gotowały z tego kulachę, a nawet i chleb z tego piekły. Taka „manna” niejednemu od śmierci wybawiła, przednowek pozwoliła przetrzymać. Biedniejsze to tego i po kilka korcy nabierały, tym cały rok żyły.

– Cóż to była za „manna”? – zapyta nie jeden z czytelników. Podobna ciekawość rozpalila i mnie. Zasypawszy moich informatorów mnóstwem pytań, otrzymałem jednomyślną odpowiedź: – Teraz to już tego nie ma, dawno nie widzieliśmy. Może by to jeszcze znalazł w Budach Stalowskich, tam są wielkie stawy, może i rośnie – dodawali, zachęcając do dalszego poszukiwania. – A co to było? To taka trawa, w płytkiej wodzie rosta, takie miała kłosa jak owies, ponad wodę rosta, a ziarnka to takie bure, mniejsze od ziarnka koniżyny.

„Co? polski ryż” – pomyślałem, a ciekawość moja równocześnie wzrosła. W czerwcu 1963 roku udałem się do Bud Stalowskich, gdzie na miejscu dawnych „ptasi” urządzono system stawów o powierzchni około 600 ha przeznaczonych dla narybku. Tam Stanisław Dragan, mistrz rybacki, pokazał

mi na płytkich stawach całe tany tej legendarnej rośliny. Wyglądem jest rzeczywiście podobna do owsa (botaniczna nazwa tej rośliny brzmi: „manna jadalna, czyli pływająca”, *Glyceria fluitans*). Obecnie nikt z mieszkańców nie zbiera tych miniaturowych ziarenek, które ich ongiś od śmierci głodowej ratowały. Muszą one istotnie posiadać znaczne wartości odżywcze, bowiem – na podstawie licznych obserwacji mistrza rybackiego – na miejsca, gdzie „manna” rośnie i gdzie opadają jej ziarenka, podpływały całe gromady ryb i pochłaniały pływające nasionka. Smakowite cmokania rozlegały się głośno. W takich miejscach osiadają też stadami dzikie kaczki, łowiąc zawzięcie oryginalny pokarm.

– Czy tylko tyle dawała ludziom woda? – indagowałem dalej moich rozmówców. – Wiosną dla nas chłopaków pastuchów to był ci raj! – zdawali się mlaskać językami, wspominając odległą młodość. – Krowy się pały, w szkodę nie poszły, bo nie było gdzie, a my w szuwarach i trzcinach! Szukaliśmy gniazd czajek i kaczek. Ile to tego było. Chociaż nie łatwo było znaleźć. Ale jak się już znalazło całe gniazdo jaj, a jeszcze nie były zasiedzane, to braliśmy i smażyli jajecznicę; dobra była – dodawał starszek z uśmiechem, jakby się jeszcze obliżywał po owym specjale.

– Ale najwięcej pożytku to lu-

dzie mieli z piskorów – opowiadali już bez pytań staruchowie jak i starsuszki, tak chętnie wspominające młodość. – Ile to tego było! Żyły w błocie, długie były jak sznury. Ludzie chodzili po tych błotach, grzebali w nich rękami i wyciągali piskory. Wkładali je do worków i zanosili do chałup. Tu wysypywali do cebrzyków z wodą, do której dodawali trochę soli. Z takiej wody wyciągało się piskory czyste jak szkło. Teraz to już rozmaicie robili, jak komu było potrzeba, jak komu podchodziło. Najczęściej nabijało się na „kijoski” (patyki) po 10 i 15 piskorów, robiły się z tego „miotki” albo „roženki” i te piekli na ogniu. Jak się upiekły, to je odzierał z skóry i zaraz jedli albo krajali jak kiebasę i gotowali do barszczu, albo i do kapusty. Tłuste to było, dobre! A jak piskorów było którego roku bardzo dużo, że przejeść nie było można, wtedy rozpalali w chlewnych piecach, a jak się już dobrze wypaliło – to wymiatali piec do czysta, żeby nawet węgielek nie został. Potem rozścielali w piecach słomę i na nią rzucali wypłukane piskory. Schły tam na twardo jak kość. Takie dopiero chowali na zimę. Najlepszymi fachowcami od piskorów to byli „koniozre”, co to po nocach w Budach konie na tákach paśli.

WALDEMAR BAŁDA

DZIEŃ NAUCZYCIELA

11 października 2004r. burmistrz **Józef Czekalski** spotkał się z nauczycielami z gminnych jednostek oświatowych z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej. W spotkaniu, które odbyło się w Samorządowym Ośrodku Kultury udział wzięli dyrektorzy przedszkoli, szkół podstawowych

i gimnazjów, nauczyciele otrzymujący stopień nauczyciela mianowanego oraz nagrodzeni nagrodą Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Dęba. Spotkanie rozpoczęło się od przywitania wszystkich zebranych gości przez dyrektora BOJS **Renatę Bal**, a następnie podziękowań burmistrza dla wszystkich pracowników

oświaty za ich codzienną pracę, trud uczenia i wychowywania młodego pokolenia, serce i troskę o uczniów oraz stan polskiej oświaty.

Po tych życzeniach nastąpił uroczysty akt ślubowania nauczycieli, którzy uzyskali awans na stopień nauczyciela mianowanego. Rotę ślubowania odczytał burmistrz, a słowo „ślubuje” wypowiedzieli następujący nauczyciele: **Renata Dudek** (G1), **Renata Krempa** (SP2), **Agnieszka Machała** (SP Rozalin), **Ewa Pałeczka** (SP2), **Marek Sobczyński** (G2), **Iwona Szczur** (G2), **Elżbieta Wiącek** (SP2), **Beata Wolak** (SP2). Po ślubowaniu burmistrz wręczył nauczycielom akty mianowania i kwiaty.

Następnie nadszedł moment na wręczenie nagród Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Dęba. Należy w tym miejscu dodać, że do 7 nagród Burmistrza zgłoszono 22 kandydatury, a więc wybór

nie był prosty. Tegoroczne nagrody burmistrza otrzymali: **Marta Burek** (SP2), **Maria Czerwiec** (SP2), **Grażyna Gil** (SP Rozalin), **Krystyna Kasperkiewicz** (P1), **Zofia Machała** (SP Chmielów), **Dariusz Siudem** (SP3), **Wiesława Zych** (ZS Cygany). Burmistrz jednocześnie zaznaczył, że jest więcej pedagogów, którym przyznałby wyróżnienia, ale możliwości budżetu są ograniczone.

W dalszej części spotkania gratulacje i kwiaty dla nowo mianowanych nauczycieli, nagrodzonych oraz za pośrednictwem dyrektorów dla wszystkich pracowników oświaty złożyli: **Stanisław Skimina**, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu, **Kazimierz Wąsik**, prezes Oddziału ZNP i **Elżbieta Hodór**, przedstawiciel MKO NSZZ „Solidarność”.

Całą uroczystość zakończono poczęstunkiem i lampką szampana za pomyślność nauczycieli i całej oświaty w naszej gminie.

NS



Nagrodzeni nauczyciele...

SP 2 NAGRODZONA

i Gimnazjum w Chmielowie, otrzymał przyznany przez prezydenta RP Brązowy Krzyż

19 października w sali widowiskowej Zamku Kazimierzowskiego na Wzgórzu Zamkowym w Przemyśle odbyło się Wojewódzkie Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Gmin, Powiatów i Klubów za rok szkolny 2003/2004. Impreza zorganizowana została przez Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy.

W podsumowaniu rywalizacji sportowej wzięli udział przedstawiciele władz Przemyśla, działacze sportowi oraz zaproszone delegacje szkół, gmin, powiatów i klubów wyróżniających się szczególnie osiągnięciami sportowymi w roku szkolnym 2003/2004.

Zaproszenie na tę uroczystość otrzymała również Szkoła Podstawowa nr 2 im. H. Sienkiewicza w Nowej Dębie w związku z zajęciem IV miejsca w wymienionej rywalizacji. Spośród 700 szkół podstawowych z całego województwa podkarpackiego, jakie zostały sklasyfikowane, na podstawie punktów zdobytych przez uczniów poszczególnych szkół biorących udział w zawodach sportowych organizowanych przez PW SZS, wyłoniono te najlepsze. IV lokata naszej szkoły podstawowej jest zatem miejscem zaszczytnym, biorąc pod uwagę fakt, iż znaleźliśmy się w gronie miast o dużo większej niż Nowa Dęba liczbie szkół podstawowych. Czołówką najbardziej „sportowych” szkół podstawowych województwa podkarpackiego przedstawia się następująco: I miejsce – NSS w Ustrzykach Dolnych, II miejsce – SP nr 1 w Sanoku, III miejsce – SP nr 9 w Dębicy, IV miejsce – SP nr 2 w Nowej Dębie, V miejsce – SP nr 6 w Mielcu, VI miejsce – SP nr 14 w Przemyśle, VII miejsce – SP nr 3 w Tarnobrzegu, VIII miejsce – SP nr 4 w Przemyśle, IX miejsce – SP nr 5 w Nisku, X miejsce – SP nr 1 w Przeworsku.

Szkoły, które w tym współzawodnictwie zajęły pierwszych

sześć miejsc zostały wyróżnione nagrodami. Delegacja SP nr 2 w składzie: dyrektor szkoły Aldona Bal, reprezentacja nauczycieli wychowania fizycznego oraz przedstawiciele uczniów, otrzymała z rąk wiceprezesa PW SZS w Rzeszowie Jacka Bigusa gratulacje od Kuratora Oświaty, Prezesa PW SZS w Rzeszowie Stanisława Rusznicy, za zajęcie wysokiego miejsca, a także pamiątkowy puchar oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1200 zł z przeznaczeniem na zakup sprzętu sportowego dla szkoły.

Uroczystość uświetniły występy dzieci ze szkół podstawowych w Przemyśle, natomiast po zakończeniu imprezy wszyscy obecni mogli skorzystać z poczęstunku przygotowanego przez uczniów przemyskiego liceum gastronomicznego.

Warto podkreślić fakt, iż obecne IV miejsce SP nr 2 w wojewódzkim współzawodnictwie szkół podstawowych nie jest dziełem przypadku, gdyż dwa lata temu nasza szkoła zajmując II miejsce również znalazła się w gronie laureatów.



Miniony rok szkolny był także rokiem obchodów 50-lecia Szkolnego Związku Sportowego. Z tej okazji nauczyciele i działacze sportowi otrzymali odznaczenia i wyróżnienia. Byli wśród nich przedstawiciele naszej gminy, którzy podczas wojewódzkich obchodów jubileuszu w Rzeszowie, zostali uhonorowani za dotychczasową pracę na rzecz sportu szkolnego.

Wojciech Gospodarczyk - nauczyciel Szkoły Podstawowej

Zasługi. Medalami 50-lecia SZS za wybitne zasługi i wieloletnią pracę na rzecz sportu szkolnego wyróżnieni zostali: **Ryszard Szafran** (Zespół Szkół Nr 2 w Nowej Dębie) i **Adam Szpunar** (Szkoła Podstawowa Nr 2 w Nowej Dębie), a **Mieczysław Dziemianko** (Zespół Szkół Nr 1) otrzymał dyplom honorowy za zasługi dla sportu szkolnego. Gratulujemy.

URSZULA NOWAK
SP nr 2 w Nowej Dębie

21 LISTOPADA - DNIEM PRACOWNIKA SOCJALNEGO

18 listopada w Świetlicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowej Dębie odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem przedstawicieli władz lokalnych, w ramach święta pracowników socjalnych oraz wszystkich pracowników realizujących zawodowo pracę socjalną w pomocy społecznej.

Jest to szczególne święto tych ludzi, których działalność polega na wspieraniu osób i rodzin niepotrafiących poradzić sobie z problemami życia codziennego, pomocy

w usamodzielnianiu się oraz integracji ze środowiskiem. To właśnie praca socjalna przeciwdziała społecznemu wykluczeniu, marginalizacji jednostek i grup społecznych, poprzez przywrócenie im zdolności do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Pracą socjalną jest także działalność profilaktyczna służąca zapobieganiu powstawania niepożądanych, kryzysowych, czasem nawet patologicznych sytuacji. Pomimo, że praca ta jest bardzo trudna i odpowiedzialna, bywa czasami niewdzięczna, często

jeszcze jej założenia i przesłania nie są rozumiane przez społeczeństwo, to jednak przynosi dużą satysfakcję osobistą i zawodową.

Za trud i poświęcenie w realizacji pracy socjalnej na ręce Kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowej Dębie, burmistrz miasta i gminy **Józef Czekański** wraz z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej **Aleksandrem Sawickim** złożyli podziękowania.

OPS

NADLEŚNICTWO BUDA STALOWSKA

Nadleśnictwo Buda Stalowska zarządza lasami Skarbu Państwa na terenie gmin Nowa Dęba, Majdan Królewski, Bojanów, Grębów, Padew Narodowa, Baranów Sandomierski, Tarnobrzeg. Łączna powierzchnia nadleśnictwa wynosi 25 677 ha, w tym pow. leśna 21 730 ha. Obszar nadleśnictwa dzieli się na 15 leśnictw (Babule, Buda Stalowska, Dęba, Brzostowa Góra, Buda Tuszowska, Dąbrowica, Jadachy, Krasiczyn, Krawce, Lipie, Poręby Dębskie, Rozalin, Stale, Stany, Świerczyny) i 1 leśnictwo szkółkarskie (Bukie).

Nadleśnictwo Buda Stalowska powstało w 1978 r. z połączenia nadleśnictw Buda Stalowska, Dęba i Babule. Dzisiaj stanowią one obręby leśne.

Lasy nadleśnictwa składają się z części przedwojennego Nadleśnictwa Buda Stalowska oraz upaństwowionych dekretem PKWN lasów Artura Tarnowskiego (obwód Buda), Janiny Jezierskiej, Marii Koźmianowskiej, Stanisława Komorowskiego (obwód Dęba), Dolańskich, Sałpoter Milewskich, prof. Włodka, Kozło-

wieckich, Pietruszki, Grieswalda (obwód Babule).

Lasy nadleśnictwa w 75% zaliczone są do lasów ochronnych. Głównymi kategoriami ochronności są: lasy wodochronne – nadleśnictwo leży w zlewni Wisły, Łęgu i Trześniówki, obejmuje fragment Głównego Zbiornika Wód Podziemnych „Dębica - Stalowa Wola – Rzeszów”; o szczególnym znaczeniu dla obronności; w granicach administracyjnych miast.

Gatunkami lasotwórczymi budującymi drzewostany są: sosna zwyczajna (80,6%), brzoza brodawkowata (7,5%), olsza czarna (4,1%), dąb (4,2%), jodła pospolita (1,9%), świerk pospolity (0,4%), modrzew europejski (0,3%), jesion wyniosły (0,4%), grab i inne (0,6%). Dominują siedliska borowe, które stanowią 70,4%, lasowe 25,4% i łęgowe 4,2%. Większość drzewostanów to drzewostany z dominującą sosną. Na uwagę zasługują drzewostany olszy czarnej, w których wyznaczono drzewa doborowe, drzewostany nasienne wyłączone sosnowe i olszowe. Zwrócić należy też uwagę na ponad 100-letnie drzewostany dębowe w leniactwach Berówka i Stale.

W nadleśnictwie znajdują się drzewostany nasienne gospodarcze o pow. 756,8 ha i nasienne wyłączone o pow. 14,8 ha, gdzie pozyskuje się nasiona głównych gatunków lasotwórczych. Sadzonki do odnowień i zalesień



w lasach państwowych i niepaństwowych produkowane są w całości w szkółkach nadleśnictwa.

A zalesia się lasy nie tylko po ich wycince, ale także po wystąpieniu szkód spowodowanych śniegiem i wiatrami. W latach 1999-2001 szczególnie dotknęły drzewostany średnich klas wieku na siedliskach wilgotnych. Bardzo uciążliwe były również gradobicia w 2000. Żeby ograniczyć szkody od czynników abiotycznych (wiatr, śnieg, grad) prowadzi się właściwy dobór sposobów zagospodarowania lasu, zachowania ładu przestrzennego i kierunku cięć, w tym także prawidłowe wykonywanie cięć pielęgnacyjnych.

Problemem są także szkodniki pierwotne. W latach 1994, 1997, 1998 zwalczano osnuję gwiazdzistą, a w latach 1995, 2001 barczatkę sosnowkę, przy wykorzystaniu aparatury agrolotniczej. Obecnie nie zachodzi potrzeba chemicznego zwalczania tych szkodników. Stan zdrowotny i sanitarny lasu jest dobry. Także szkody wyrządzane przez sarny i jelenie w uprawach i młodnikach są gospodarczo znośne. We znaki dają się bobry, których bytowanie prowadzi niekiedy do zalania znacznych połaci lasu.

Nadleśnictwo stara się również chronić pożytecz-

ną faunę. Zwiększa się ilość sztucznych gniazd lęgowych dla ptaków, zapewnia się im dobre warunki gniazdowania i bytowania, pozostawia się kępy drzew i drzew dziuplastych, zaopatruje się zwierzyń w karmę w trudnych okresach zimowych. Na terenie nadleśnictwa występują strefy ochronne miejsc rozrodu i regularnego przebywania dla gatunków ptaków chronionych: bielika, orlika krzykliwego, bociana czarnego.

Projektowany rezerwat przyrody „Stawy” w Budzie Stalowskiej, który obejmuje otulinę leśną, ma mieć charakter ornitologiczno-wodno-leśny i zajmować ma powierzchnię 753 ha. Dzisiaj teren ten zaliczony został do ostoi przyrodniczej o znaczeniu międzynarodowym w ramach europejskiego programu NATURA 2000, ze względu na występowanie na tym terenie czapli purpurowej. Obok wyżej wspomnianych gatunków ptactwa można tu jeszcze spotkać rybołowa, perkoza rogatego, kormorana czarnego, ślepowrona.

Nadleśnictwo ma swoją siedzibę w Budzie Stalowskiej, w pięknym, dawnym pałacyku myśliwskim hrabiów Tarnowskich, wybudowanym w okresie międzywojennym.

NS



Dęby w okolicach Budy Stalowskiej.

PRACOWNIA KOMPUTEROWA W SP 3

13 października 2004 roku – to data, którą na długo zapamiętają uczniowie i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowej Dębie. Kojarzyć się ona będzie nie tylko z Dniem Edukacji Narodowej, ale przede wszystkim z uroczystym otwarciem długo oczekiwanej, nowoczesnej pracowni komputerowej.

Jeszcze u ubiegłym roku szkolnym dyrektor szkoły złożył wniosek, poparty przez burmistrza **Józefa Czekalskiego**, do Kuratora Oświaty w Rzeszowie, by w ramach projektu MENiS „Pracownia internetowa w szkole podstawowej w 2004” szkoła otrzymała nowoczesną pracownię. Właśnie dzięki tym staraniom oraz zaangażowaniu i dobrej woli wielu osób, szkołę wyposażono w 10 komputerów uczniowskich i serwer sieciowy, komputer przenośny, wideoprojektor, drukarkę laserową i skaner. Wszystkie komputery połączone są w sieć lokalną. Szkoła posiada stałe łącze internetowe, z którego można korzystać również

w sekretariacie szkoły, pokoju nauczycielskim oraz w dwóch salach lekcyjnych.

Wystrój i wyposażenie samej pracowni to wsparcie licznych sponsorów, którymi byli: Zakłady Metalowe DEZAMET S.A., Spółdzielnia Inwalidów ZJEDNOCZENIE, Zakład Czynn timerów Energetycznych, MARMA-PLAST Sp. z o.o., TU SAMOPOMOC Ekspozytura w Tarnobrzegu oraz Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 3.

Artystyczny występ uczniów był radosnym wstępem do uroczystości otwarcia sali komputerowej. Po prezentacji dzieci, głos zabrał dyrektor szkoły, który podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania szkolnej pracowni komputerowej i wręczył przybyłym gościom certyfikaty „Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowej Dębie”. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: burmistrz **Józef Czekalski**, wicestarosta powiatu tarnobrzckiego **Jerzy Sudół** oraz były wicemarszałek województwa podkarpackiego

Norbert Mastalerz. Przecięcia wstęgi do sali komputerowej dokonali zaproszeni goście: **Józef Czekalski**, **Norbert Mastalerz**, prezes SI ZJEDNOCZENIE **Wiesław Nowak**, przedstawicielka DEZAMET-u **Krystyna Bystryk**, przedstawicielka MARMA-PLAST **Marta Buś**, radny Osiedla Dęba **Jan Flis**, przewodniczący Zarządu Osiedla Dęba **Władysław Flis**, przedstawiciel Rady Rodziców **Jerzy Bujak**. Proboszcz ks. **Mieczysław Wolanin** poświęcił nową pracownię.

Komputer stał się symbolem współczesnych lat. Nauka i technika pędzą w zawrotnym tempie, a fantastyka naukowa staje się rzeczywistością. Komputery i internet to dla młodzieży codzienność, którą należy poznać i nauczyć się mądrego korzystania. Pracownia informatyczna otwarta jest dla uczniów nie tylko na lekcjach informatyki. Odbývają się w niej zajęcia z innych przedmiotów, zajęcia kółka informatycznego oraz dodatkowe zajęcia popołudniowe.

Na lekcjach często używany jest projektor multimedialny, umożliwiający wyświetlanie obrazu z monitora na ekran, co zdecydowanie ułatwia poznawanie zawiłych zagadnień informatycznych. Połączenie ze światem zewnętrznym poprzez internet dla niektórych uczniów to wspaniała zabawa, ale są również uczniowie, którzy ambitniej zgłębiają tajniki informatyki i już mimo młodego wieku mogą pochwalić się własnoręcznie stworzoną stroną internetową szkoły. Niewątpliwie pracownia informatyczna jest najchętniej odwiedzana przez uczniów salą w szkole.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim, dzięki którym nasi uczniowie będą mogli opuścić mury szkoły lepiej przygotowani do pogłębiania wiedzy informatycznej w szkołach ponadpodstawowych aby mogli w przyszłości dotrzymać kroku zawrotnemu tempu zmian naszej rzeczywistości.

DARIUSZ SIUDEM

Dyrektor SP 3

SPOTKANIE Z NGO'S

*W środę 15 września w Samorządowym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie przedstawicieli Gminy Nowa Dęba – **Wiesława Ordona**, sekretarza gminy i **Roberta Wdowiaka**, pracownika ds. rozwoju lokalnego i promocji – z szefami organizacji pozarządowych (NGO's) z terenu całej gminy. Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie, gdyż przybyło na nie kilkadziesiąt osób.*

A powodem takiej frekwencji jest proces budowy programu współpracy z organizacjami pozarządowymi na 2005 r. Sekretarz gminy przedstawił formalno-prawne uwarunkowania przyjęcia przez Radę Miejską tego dokumentu. Mówił także o potrzebie sformalizowania dotychczasowych kontaktów samorządu gminnego z NGO's. Temu

ma właśnie służyć program współpracy. A zamierzeniem samorządowców jest to, aby ten pierwszy program współpracy był dokumentem, w oparciu o który można będzie konstruować kolejne programy.

Zebrany w SOK-u przedstawione zostały założenia struktury tego dokumentu podjęto także próbę wypełnienia tej struktury treścią.

Jednakże społecznicy uznali, że muszą lepiej zapoznać się z ustawą o działalności pożytku publicznego oraz wypracować w swoich organizacjach propozycje zadań na 2005 r. Kolejne spotkanie powinno przynieść już pewne ustalenia, które zostaną wpisane do programu.

Dla przedstawicieli NGO's bardzo ważnym by problem finansowania zadań, których realizacji chcieliby się podjąć. Przedstawiciel urzędu poinformował, że środki na działalność organizacji znajdują się, jak co roku, w budżecie. Jednakże dostęp do nich może się odbywać jedynie w oparciu o prze-

pisy ustawy, a więc w drodze konkursu na dofinansowanie zadań. To jest nowe wyzwanie dla organizacji. Ale ich przedstawiciele zapowiadają, że poradzą sobie z przygotowaniem oferty na realizację zadań. Bardzo istotne dla nich jest zabezpieczenie środków w budżecie. Jak stwierdzili, bardzo chętnie spotkali by się z Komisją Budżetową, aby przedstawić jej swoje uwagi dotyczące finansowania zadań przez organizacje pozarządowe.

Procedura przygotowania programu trwała kilka miesięcy. Ostateczna wersja programu została wypracowana dopiero 13 grudnia i przedłożona samorządowi do zatwierdzenia.

NS

Środowiskowy Dom Samopomocy w Nowej Dębie

TERAPIA ZAJĘCIOWA W ŚRODOWISKU LOKALNYM

„Jesteśmy po to, aby wspierać, pomagać, uczyć” – oto misja działania Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowej Dębie, który jest ośrodkiem wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. ŚDS realizuje swoje cele poprzez pomoc w usamodzielnieniu się i motywowaniu podopiecznych do aktywnego życia w środowisku lokalnym.

Jestem psychologiem. Pracuję w Środowiskowym Domu Samopomocy w Nowej Dębie od 2000 roku. Większość osób uczestniczących w zajęciach terapeutycznych znam od początku swojej pracy i zauważam korzystne zmiany w ich zachowaniu i życiu. Wielu uczestników poprawiło swoje umiejętności komunikowania się z ludźmi, nauczyło się lepiej radzić sobie z problemami życia codziennego i organizowania czasu wolnego. Poprawne relacje międzyludzkie w grupie samopomocowej, czyli w ŚDS-ie, przekładają się na lepsze relacje w rodzinie i miejscu zamieszkania. W dużej mierze są to zasługi uczestnictwa w terapii zajęciowej.

A co to jest terapia zajęciowa? Najprościej mówiąc, są to różne formy zajęć i zaplanowanych czynności, które mają oddziaływania terapeutyczne (lecnicze) poprzez aktywność uczestnika tych zajęć. Metod i form terapii zajęciowej jest bardzo dużo. Może być stosowana ergoterapia, czyli terapia pracą (leczenie poprzez pracę), która prowadzona metodą małych kroków, w miarę postępującej poprawy zdrowia, powinna być coraz bardziej złożona i samodzielna. Terapia pracą pozwala kształtować wiele pozytywnych postaw i zachowań prospołecznych oraz zaspokajać potrzeby osobiste, takie jak potrzebę samorealizacji, potrze-

bę satysfakcji, uznania i inne. Arteterapia natomiast jest terapią poprzez sztukę (działania artystyczne), w której metody nie zmuszają podopiecznego do werbalizowania swoich problemów i uczuć, gdyż może je wyrazić za pomocą środków wyrazu artystycznego. Zajęcia z rysunku, malarstwa, fotografii i rękodzieła artystycznego pozwalają nabywać nowe umiejętności i rozwijać swoje zdolności, pozwalają odreagować napięcia oraz nabrać dystansu do codziennych kłopotów. Do terapii zajęciowej zalicza się również: muzykoterapię, kinazyterapię (terapia aktywnością fizyczną), biblioterapię, zooterapię i inne.

Osoby biorące systematycznie udział w terapii zajęciowej nabywają umiejętności planowania i przewidywania skutków swojego działania, uczą się wytrwałości w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu i nabierają przekonania, że codzienna aktywność człowieka jest czymś naturalnym i zdrowym. Nauka nowych czynności i umiejętności, wykonywanie prac artystycznych, pomaganie sobie nawzajem podnosi poczucie wartości u każdego człowieka, a co dopiero u osób, które często były uważane za osoby, które nic nie potrafią.

Poprawa stanu zdrowia psychicznego widoczna jest także w aktywnym dbaniu o własne zdrowie, wykonywaniu zaleceń lekarzy, pamiętaniu o wizytach kontrolnych itp. Na przestrzeni kilku lat obserwuję mniejszą liczbę hospitalizacji na oddziale psychiatrycznym osób-uczestników ŚDS, gdyż nawroty (nasilenia) objawów chorobowych są mniejsze, krótsze i rzadziej występują w stosunku do lat wcześniejszych. Mimo licznych trudności, uczestnicy zajęć terapeutycznych, potrafią coraz le-

piej planować swoje działania i wiedzą, gdzie mogą zwrócić się o wsparcie w kryzysach i przeciwnościach losu (choroba, śmierć kogoś bliskiego i inne nieszczęśliwe wypadki losowe). Terapia zajęciowa wraz z terapią psychologiczną, poradnictwem specjalistycznym, stałym motywowaniem i wzmacnianiem do działania może dać bardzo dobre rezultaty w rehabilitacji psychospołecznej osób z zaburzeniami psychicznymi. Osoby te mimo kryzysów emocjonalnych, przeżywanych lęków i niepewności co do własnego zdrowia, czują się lepiej i przebieg procesu leczenia jest pomyślny, a osoby te nie są wyłączone poza życie społeczności lokalnej.

W odbiorze osób chorych psychicznie wielu ludziom przeszkadza lęk i niepewność. Boimy się tych osób, bo ich nie znamy, nie wiemy, jak mogą się zachować, o czym myślą, nie mamy ochoty z nimi rozmawiać, bo opowiadają dziwne rzeczy. A osoby z zaburzeniami w sferze życia psychicznego również przeżywają emocje, mają problemy, troszczą się o kogoś lub coś, mają swoje zainteresowania, ulubione zajęcia, marzenia i plany na przyszłość. Potrafią wykonać wiele ciekawych i trudnych zadań, mają swoje osiągnięcia artystyczne, sportowe, teatralne, którymi

chęć się podzielić z drugą osobą. Oczekują pochwały i wsparcia swojej wartości, chcą być traktowane jak ludzie zdolni do zrobienia czegoś dobrego w swoim życiu. I mimo, że wiele dzieli świat zdrowych psychicznie od



Prace wykonane w ramach terapii zajęciowej.

świata niepełnosprawnych, to jest wiele tematów do rozmowy i dziedzin współpracy, jednak potrzeba wysiłku i chęci z naszej strony, by te dwa światy mogły się zbliżyć i zrozumieć. To, że ktoś inaczej funkcjonuje pod względem intelektualnym i psychicznym, nie dyskryminuje go jako człowieka, nie oznacza, że ten człowiek nie ma prawa do nauki, pracy dostosowanej do swoich możliwości, rekreacji, poznawania nowych, ciekawych rzeczy, przeżywania przygód i nawiązywania relacji koleżeńskich. A właśnie pobyt na zajęciach terapeutycznych i aktywny udział w życiu ŚDS-u daje możliwości do przeżycia radosnych, pozytywnych uczuć, godnego życia, czyli ogólnie – szczęścia osób niepełnosprawnych.

AGNIESZKA KOCHANOWICZ-STASZCZAK

Psycholog

Środowiskowego Domu Samopomocy

WSPOMNIENIE O WŁADYSŁAWIE TOMCZYKU (1906-1974)

Władysław Tomczyk, s. Jana i Marianny Gurdak, urodził się 9 lutego 1906 roku w Dębie (Poręby Dębskie - Dąbrowa) w powiecie tarnobrzskim, województwo lwowskie. Naukę rozpoczął w Szkole Ludowej 1 września 1911 roku w Dębie. Wybuch I wojny światowej spowodował trudności w dalszym kontynuowaniu nauki.

Działania wojenne w powiecie tarnobrzskim zakończyły się w czerwcu 1915 roku wyparciem wojsk rosyjskich. Hrabia Zdzisław Tarnowski w trosce o los dzieci kilkakrotnie zapraszał na zamek okolicznych księży i nauczycieli, zachęcając do zajęcia się działalnością. Większość szkół otrzymała bezpłatnie opał z lasów państwa dzikowskiego, a nauczyciele materialną pomoc.

Po tych pierwszych zawirowaniach wojennych Władysław Tomczyk podejmuje dalszą naukę i dnia 30 czerwca 1916 r. zalicza trzeci stopień, co potwierdza Zarząd Szkoły w Dębie. Na podstawie prywatnego egzaminu w Majdanie otrzymuje dn. 20 czerwca 1917 r. potwierdzenie swoich umiejętności. Następnie dnia 30 stycznia 1917 i 28 czerwca 1917 r. Zarząd Szkoły w Dębie Władysławowi Tomczykowi zalicza stopień czwarty i potwierdza to Zawiadomieniem szkolnym. Dnia 19 czerwca 1918 r. składa kolejny

egzamin, zalicza cały czwarty stopień wiedzy powszechnej i otrzymuje „Świadectwo egzaminu prywatnego” wystawione przez Szkołę Ludową w Tarnobrzegu.

Dalszą naukę od roku szkolnego 1918/19 kontynuuje w Państwowym Gimnazjum im. hetm. Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu, gdzie w tej ośmioletniej szkole złożył egzamin maturalny i dn. 19 maja 1926 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W tym czasie należał do I Drużyny Harcerzy im. Gen. Henryka Dąbrowskiego. W roku szkolnym 1922/23 był kolejnym drużynowym (jako uczeń kl. Vb) po Stanisławie Brodzie. W celu podniesienia na wyższy poziom pracy Drużyny został wysłany do obozu wyszkolenia wojskowego. Drużyna organizowała dłuższe wycieczki połączone z ćwiczeniami wojskowymi. Trasa wycieczek prowadziła najczęściej do miejscowości: Nagnajów, Machów, Chmielów, Koprzywnica i Żupawa. W roku szkolnym 1923/24 pełnił obowiązki przybocznego (uczeń kl. VI). Z ramienia szkoły opiekunem Drużyny był prof. Wojnas.

Jego zainteresowanie sprawami wojskowymi można wiązać z tym, że ojciec Jan Tomczyk, przez szereg lat służył w armii austriackiej oraz brał udział w I wojnie światowej. Jakub Gurdak - brat matki, był czynnym człon-

kiem sokolich drużyn polowych w Tarnobrzegu. Skończył podchorążówkę w Austrii. Jako podporucznik brał udział w wyprawie na Kijów oraz w obronie Warszawy, ranny pod Modlinem. Pracował min. w starostwie w Miechowie jako podreferendarz wojskowy.

W łonie drużyny starsi harcerze utworzyli drużynę wyszkolenia wojskowego (marzec 1923). Z ramienia wojskowości kierownictwo drużyn sprawował p. kapitan Dyszkiewicz z Łańcuta. Wojskowość drużynom tym przysyłała poszczególne gatunki broni, jak karabin maszynowy, gartacz i 12 ręcznych karabinów. W następnym roku szkolnym 1923/24 „Hufiec Szkolny” w ramach Drużyny stale się rozrastał przygotowując swych członków do egzaminu wojskowego. Z polecenia wojskowości przyjeżdżał do Hufca stale każdego tygodnia oficer instrukcyjny z Łańcuta p. porucznik Grabowski, a następnie porucznik Mazurkiewicz z Niska. Na tych zajęciach przerabiano musztrę, szkołę strzelca, służbę polową i koszarową. Również w tym roku kolejni uczniowie zostali skierowani do obozów przysposobienia rezerw. Na wakacjach 1924 r. Władysław Tomczyk w Żełemiance kończy II-gi kurs przysposobienia wojskowego. W roku szkolnym 1924/25 dalej rozwija się Hufiec przy pomocy oficera z P.K.U. Nisko porucznika Mazurkiewicza lub w zastępstwie jego chorążego Kuny. Zadaniem było nie tylko wojskowe, ale i fizyczne wychowanie młodzieży na obywateli żołnierzy. W tym celu oprócz wiadomości wojskowych wpajano w młodzież zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych. Dlatego podczas trwania obozów letnich na zawodach lekkoatletycznych 10 sierpnia 1924 r. w Skolem na 10 nagród 5 otrzymali członkowie Hufca szkolnego z Tarnobrzega, m.in. Władysław Tomczyk otrzymuje pierwsze miejsce w skoku o tyczce z wynikiem 2,45 m.



Był również dobrym sportowcem. W VIII sprawozdaniu Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Hetm. Jana Tarnowskiego za rok szkolny 1924/25, czytamy o osiągnięciach sportowych tarnobrzskiego gimnazjum: podczas zawodów w Nisku 24 maja 1925 r. w skoku wzwyż Władysław Tomczyk zajmuje pierwsze miejsce z wynikiem 1,5 m. i w skoku o tyczce również pierwsze miejsce z wynikiem 2,8 m.; podczas święta sportowego w Tarnobrzegu 14 czerwca 1925 r. w pchnięciu kulą zajmuje trzecie miejsce z wynikiem 9,3 m., w rzucie oszczepem trzecie miejsce z wynikiem 34,7 m., rzucie granatem pierwsze miejsce z wynikiem 38 m., w skoku o tyczce pierwsze miejsce z wynikiem 2,6 m. i poza konkursem w skoku wzwyż zalicza 1,55 (pierwsza nagroda tylko 1,45); w Skolem k./Stryja 10 sierpnia 1925 r. w skoku o tyczce zajmuje pierwsze miejsce z wynikiem 2,45 m.

Według IX sprawozdania za rok szkolny 1925/26, podczas zawodów w Nisku, które odbywały się 21 września 1925 r. zajmuje pierwsze miejsce w dziesięcioboju z wynikiem 2622 p., a zawodnik z drugiego miejsca posiadał tylko 2167 p. W święto sportowe w Tarnobrzegu odbywające się w czerwcu 1926 r. zajmuje drugie miejsce w pięcioboju, trzecie miejsce w pchnięciu kulą z wynikiem

cd. na str. 18



cd. ze str. 17

8,04 m. i drugie miejsce w skoku o tyczce z wynikiem 2,7 m., podobnie jak zawodnik z pierwszego miejsca.

Po ukończeniu szkoły średniej, udaje się do Lwowa na Akademię Medycyny weterynaryjnej, gdzie jest imatrikulowany dn. 6 grudnia 1926 roku. Tam również kontynuuje swoją działalność sportową. W 1927 podczas sportowych obozów letnich zdobywa pierwsze miejsce w skoku o tyczce, za co otrzymuje złoty zegarek. Podczas kolejnego zwycięstwa w następnym roku otrzymuje broń sportową typu „flobert”. Należał też do Związku Młodzieży Socjalistycznej we Lwowie. Po pięciu latach studiów został absolwentem medycyny weterynaryjnej. Odbył również skróconą podchorążówkę rezerwy.

Młodszy brat Roman zajmował się nowo powstałym w Porębach Dębskich (1932 r.) Związkiem Strzelca Polskiego. Jak wspomina pani Weronika Jachyra „Chłopcy dostali bluzy i czapki tzw. maciejówki, jaką nosił Marszałek Polski Józef Piłsudski. Dowódcą został podoficer rezer-

wy Tomczyk Roman i prowadził szkolenia z bronią.”

Od 1 grudnia 1934 r. do 1 stycznia 1938 Władysław pracował w Izbie Rolniczej we Lwowie na terenie powiatu Przemysłański jako instruktor hodowli trzody chlewnej.

Od 1 marca 1938 do wybuchu wojny pracował w Ministerstwie Rolnictwa i Reformy Rolnej (jako dietariusz) przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (pryszczycy) w województwie Toruń, w powiecie Bydgoszcz i powiecie Starogard, a następnie w województwie Brześć nad Bugiem, w powiecie Drohiczyński Poleski.

Na początku wojny przybył do domu i stąd przez Nisko, Hrubieszów wyruszył na wschód. Tam na trasie Kowel – Łuck w okolicy Rożyszcza na skrzyżowaniu w Kopaczówce już nie spotkał się w umówionym miejscu z Jakubem Gurdakiem, z którym razem zmierzali w tamtym kierunku. Napad Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. skłonił go do powrotu do domu.

Prawdopodobnie w listopadzie przepłynął wpław San i skier-

ował się w kierunku rodzinnych stron. Dobra znajomość języka niemieckiego umożliwiła mu przedostanie się do domu.

W październiku 1939 r. w Tarnobrzegu powstają dwie tajne „piątki” harcerskie. Następnie w listopadzie 1939 roku zostaje powołana starszoharcerska „piątka” wchodząca w skład Tajnej Drużyny Harcerzy, w składzie: Zygmunt Hyjek – „Imek”, Zygmunt Szpilka – „Zyga”, Zdzisław Gaj – „Gajzdy” i trochę później Władysław Tomczyk – „Rzemieślnik” (wiosną 1940 r.), przeznaczona do zadań bojowych. Swoje przyrzeczenie harcerskie Władysław Tomczyk złożył na dachu niewykończonego budynku starostwa. Dowódcą tej „piątki” zostaje Tadeusz Dąbrowski starszy brat Eugeniusza, noszący pseudonim „Orzeł Wędrowny”. Ta „piątka” posługiwała się kryptonimem „Orły”. System piątkowy miał być użyty do obsługi cekaemów (karabinów maszynowych). Już po utworzeniu pierwszych dwóch „piątek” tarnobrzescy harcerze uchwycili kontakt z Władysławem Jasińskim. Tajne „piątki” harcerskie stanowiły załazek grupy

„Odwet”, a później trzon oddziału partyzanckiego „Jędrusie”.

Od 2 lutego 1942 Władysław Tomczyk pracował na Arbeitshofie w Dębnie (jako veterinärhelfer) w powiecie tarnobrzeckim, aż do wyzwolenia.

Od 10 maja 1949 r. podjął pracę w Wojewódzkim Zarządzie Weterynarii w Rzeszowie oddział Kolbuszowa na stanowisku kontrolera sanitarno-weterynaryjnego w P.Z.L.Z. Następnie powierza się mu czasowo pełnienie obowiązków Kierownika P.Z.L.Z. w Majdanie Królewskim. Podjął również współpracę (1967 r.) z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Tarnobrzegu.

Kilkanaście ostatnich lat mieszkał, u swojej siostry Anieli Flis, w Porębach Dębskich - Grabinie.

Władysław Tomczyk zginął w wypadku drogowym 11 kwietnia 1974 roku. Spoczywa na cmentarzu w Majdanie Królewskim. Nie był żonaty.

Opracował:

ks. MAREK FLIS

PANI JULIA

Pani Julia Wilk (z domu Folda) urodziła się 9 sierpnia 1935 r. w Ostrówku w powiecie mieleckim. Uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Ostrówku, a później Mielcu. Po ukończeniu klasy siódmej zdała egzamin i została przyjęta do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mielcu, które ukończyła w 1954 roku. Następnie podjęła pracę nauczycielską w Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich w powiecie kolbuszowskim.

27 sierpnia 1954 r. w Wydziale Oświaty w Kolbuszowej złożyła ślubowanie, które rozpoczynało się od słów: „Ślubuję uroczysto, na powierzonym mi stanowisku urzędowym, szczególnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonych mi młodzieży, przyczyniać się ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej, której wierności zawsze dochowam”.

W Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich pracowała do końca sierpnia 1959 r., a następnie, po ślubie, przeniosła się do Nowej Dęby, gdzie pracował jej mąż Stanisław Wilk. Tu 1 września 1959 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym, ucząc dzieci w najmłodszych klasach. W szkole podstawowej pracowała do 1972 r., a następnie przeszła do Punktu Filialnego w Porębach Dębskich. Później pracowała w Państwowym Przedszkolu w Nowej Dębnie.

Dała się poznać jako nauczycielka obowiązkowa, zdyscyplinowana, sumienna i odpowiedzialna, dbająca o swoich wychowanków, pracowita i koleżeńska. Bardzo lubiła dzieci i nie szczędziła czasu dla swoich podopiecznych. W szkole prowadziła Szkolne Koło SKO, dbała o wystrój klasy, przygotowywała gazetki szkolne.

Pamiętam Panią Julię jako

osobę pogodną, wyrozumiałą i bardzo życzliwą, troskliwą matkę, z którą zawsze chętnie rozmawiałem o szkole i problemach dnia codziennego. Dzieci, rodzina i dom to były najważniejsze wartości w Jej życiu. Interesowała Ją także przyroda i literatura.

Pomimo długotrwałej choroby, która nie pozwoliła Jej kontynuować pracy w szkole, pozostała osobą niezwykle otwartą na problemy tego środowiska, interesowała się pracą oświatową, chętnie służyła radą i pomocą młodszym koleżankom i kolegom.

Ostatnie lata życia spędziła w Warszawie i tam też zmarła 16 sierpnia 2004 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 sierpnia w Kościele Parafialnym p.w. Świętego Stanisława i Wojciecha w Porębach Dymarskich. Mszę Świętą sprawowali kapłani: proboszcz parafii **Tadeusz Kukulski**, ksiądz proboszcz **Jerzy Berdychowski** z Tamowa i ksiądz prałat **Eugeniusz Nycz** z Nowej Dęby, który wygłosił żałobną homilię. W imieniu nauczycieli



Ś.P. Julię Wilk pożegnał **Kazimierz Wąsik**, prezes Oddziału ZNP w Nowej Dębnie. W obrzędach pogrzebowych obok rodziny uczestniczyło wielu Jej znajomych i przyjaciół, a także liczne grono nauczycieli z nowodębskich szkół.

Ś.P. Julia Wilk pozostanie w pamięci naszego środowiska jako szlachetna i dobra osoba, wychowawczyni i koleżanka.

JERZY SUDOŁ

INWESTYCJE W GMINIE

Os. Dęba. Mieszkańcy tego osiedla i Osiedla Północ doczekali się oświetlenia na ul. Kwiatkowskiego. Wybudowana trzy lata temu droga łącząca Os. Północ z ul. Kolejową pozostała bez oświetlenia i chodników w tym właśnie fragmencie. Było to utrudnienie zarówno dla dzieci udających się do szkoły, jak też dla wielu działkowiczów wracających wieczorami ze swoich poletek. Ponadto od czasu do czasu młodzi kierowcy na tej jezdni sprawdzali moc swych motorów i samochodów. A to już stwarzało duże niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia innych. W listopadzie na tej ulicy wykonane zostało oświetlenie, które kosztowało gminny budżet 30 tys. złotych. Wykonany został także pierwszy odcinek chodnika (150 metrów). Ta inwestycja realizowana wspólnie z Tarnobrzeską Spółdzielnią Mieszkaniową dobiegła końca w przyszłym roku. Jej koszt również wyniesie 40 tys. złotych.

Os. Poręby Dębskie. Mieszkańcy tej części miasta od kilku lat bezskutecznie domagali się budowy chodnika wzdłuż ulicy krajowej Nr 9. Oczekiwania na chodnik wzdłuż ulicy Bieszczadzkiej powoli zaczynają się ziszczać. Realizacji tego zadania władze miasta podjęły się wspólnie z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Podjęta została decyzja o wybudowaniu 1300 metrów chodnika, który w części od CPN-u do wiaduktu będzie pełnił funkcję pieszo-

-jezdną. Ten fragment wykonany został z uwagi na konieczność dotarcia rolników do swoich pól w tej części miasta. Kosztami tej inwestycji, które wyniosą 160 tys. złotych solidarnie po połowie podzieliły się władze miasta, które odpowiadają za wydatki związane z wykonawstwem oraz GDDKiA, która odpowiada za finansowanie kostki i pozostałych materiałów.

Tarnowska Wola. Strażacy ogrodzili „swoją” posesję, na której znajduje się remiza i Dom Ludowy. Wykonany został estetyczny metalowy płot i brama wjazdowa. Jak na strażaków przystało – w kolorze czerwonym.

Os. Poręby Dębskie. Zakończona została budowa kanalizacji prawej strony os. Poręby Dębskie. W jej ramach wykonano rurociąg tłoczny od Ø 63 do Ø 125 o łącznej długości 4 907 mb, kanały grawitacyjne Ø 200 o długości 12 175 mb oraz przyłącza do posesji Ø 160 długie na 7 400 mb. Wartość tych robót wyniosła blisko 2 mln zł. Środki na ten cel pochodziły z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 940 000 zł, ponad 1 mln zł to środki własne gminy.

Jadachy. W ramach dostarczania wody z ujęcia w Nowej Dębie do Chmielowa, Cyganów i Jadachów wykonana została magistrala wodociągowa Alfredówka – Jadachy „Kozielec”.

Realizacja inwestycji polegała na wykonaniu rurociągu PCV Ø 160 o długości 4 085 mb oraz

mnijszych. Zadanie zrealizowano za kwotę 40 tys. zł.

Os. Poręby Dębskie. Wyko-



Budowa chodnika na Bieszczadzkiej.

rurociągu PE Ø 160 - 90 mb. Zadanie wykonano za kwotę 250 tys. zł ze środków własnych gminy.

Nowa Dęba. W ramach inwestycji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad skrzyżowanie ul. M.C. Skłodowskiej i ul. Kościuszki przybrało kształt ronda. Obok zabiegów technicznych ze strony gminy, wniosła ona również wkład finansowy w wysokości 160 tys. zł.

Os. Dęba. Trwają sukcesywne prace przy zagospodarowaniu placu przyszkolnego. Roboty w tym roku polegały na wykonaniu ogrodzenia: od strony ul. ks. Łagockiego na długości 4 m na słupkach stalowych, od strony północnej na długości 32 m ogrodzenie z siatki wysokości 3 m oraz ogrodzenie od strony przedszkola. Wykonany został parking od strony Tetmajera i droga wewnętrzna do szkoły od strony ul. Tetmajera. Wartość robót wyniosła 43 tys. zł.

Nowa Dęba. Wykonany został remont w Szkole Podstawowej nr 2 obejmujący wymianę stolarki okiennej w sali gimnastycznej. Wymieniono 6 dużych okien i 6 mniejszych. Z budżetu gminy na ten poszły środki w wysokości 32 tys. zł.

Cygany. W miejscowej szkole prowadzony był remont obejmujący wymianę stolarki okiennej w sali gimnastycznej i stolarki w salach lekcyjnych. W sali wymieniono 5 dużych okien, zaś w salach lekcyjnych 29

nany został I etap oświetlenia ul. Podleśnej: od ul. Bieszczadzkiej do ul. Smugowej. W ramach tego zadania wykonano zasilanie zasilania szafy oświetlenia ulicznego i szafy sterowniczej, sterowania od linii oświetlenia miejskiego, zamontowano 9 słupów oświetleniowych z oprawami OUS 150 W. Koszt realizacji przedsięwzięcia wyniósł 70 tys. zł.

Cygany. W przysiółku Grądku rozbudowano oświetlenie uliczne. Zakres robót obejmował: dobudowę 2 słupów oświetleniowych z oprawami oświetleniowymi OUS 70, montaż 70 m linii z niezbędnym osprzętem. Zadanie zrealizowano za 6 800 zł.

Nowa Dęba. Chodniki. W tym roku odremontowano chodnik w istniejącym przebiegu na Al. Zwycięstwa, o powierzchni 150 m² z kostki brukowej o grubości 6 cm. Wartość prac wyniosła 11 tys. zł. Remontowane były także chodniki na plantach, w ogródku Koziołek. Łączna powierzchnia tych odremontowanych odcinków wyniosła 410 m², zaś wartość robót 31 tys. zł.

Nowa Dęba. SOSiR. Na miejscowym stadionie dokonano renowacji płyty boiska od strony lasu. Zadanie to kosztowało budżet gminy 13 tys. zł, z tego 10 tys. zł to były środki pozyskane z Urzędu Marszałkowskiego w ramach Kontraktu Wojewódzkiego.



Budowa parkingu przy SP 3.

CZY W NOWEJ DĘBIE BĘDZIE KRYTY BASEN?

Władze gminne zaplanowały budowę przy ul. Kościuszki Regionalnego Centrum Rekreacji i Rehabilitacji.

W jego skład miałyby wchodzić kryta pływalnia, oddział rehabilitacyjny, boiska oraz hotelik na trzydzieści osiem osób, który pełniłby również funkcję oddziału łóżkowego dla pacjentów ob-

jętych rehabilitacją. W tym roku wykonane zostaną prace projektowe i złożony zostanie wniosek do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego o dofinansowanie tej inwestycji w 75%. A jej wartość to 12,3 mln zł. Kwota ta uzależnia więc realizację inwestycji od pozyskania środków pomocowych z UE.

Decyzja o przystąpieniu do realizowania tego zadania wynikała z dwóch przyczyn. Po pierwsze: w Nowej Dębie i okolicy istnieje duże zapotrzebowanie na naukę pływania wśród dzieci, które realizują ją na obiektach w Cmolasie i Tarnobrzegu. Środki na ten cel z budżetu gminy wędrują więc do innych ośrodków.

Dorośli również czekają na pływalnię na miejscu.

Z kolei umieszczenie w tym obiekcie centrum rehabilitacji wynika z tego, że za kilka lat oddział rehabilitacyjny szpitala będzie musiał szukać nowego lokum, ponieważ skończy się pozwolenie na funkcjonowanie w obecnych warunkach. Jest to więc wyjście na przeciw potrzebom.

NS

SPROSTOWANIE DO 38 NUMERU

■ W tekście „Byliśmy we Lwowie...” chodziło oczywiście o Galicję Zachodnią.

■ Zawody gimnastyczne OSP zdecydowanie wygrała jednostka z Jadachów, jak wynikało z tabeli, a nie z tekstu.

Czytelników przepraszamy za błędy.

NS



„KOBIETY, DZIEWCZĘTA, HIV, AIDS”

Często brak odpowiedzialności, życiowego doświadczenia i emocjonalnej dojrzałości prowadzi do tragicznych skutków.

Jednym z elementów przyczyniających się do rozwoju istniejącej sytuacji jest upowszechnianie przez media i współczesną cywilizację modelu życia, jako nieprzerwanego pasma przyjemności, podniecających przeżyć, nieograniczonych możliwości, zwłaszcza dla młodego człowieka. To, co wpływa na młodzież najsilniej to propaganda wiecznego sukcesu, siły lub wręcz przemocy, wysokiego statusu materialnego i powierzchownego zaspokajania potrzeb

emocjonalnych w tym miłości, przyjaźni. Młodzi podejmują kompromisy - wobec grupy rówieśników, wobec partnera w związku uczuciowym, wobec światopoglądu, moralności. Dopasowanie do wszechobecnego stylu życia wymaga od kilkunastoletniej dziewczyny lub chłopaka rezygnacji z wielu wyniesionych z domu wartości i zasad.

Zastanów się czy warto rozmienniać swoje życie i osobę na setki nic nie znaczących, krótkotrwałych epizodów? Czy można mierzyć swoją wartość ilością zaliczonych dziewczyn, chłopaków? Czy twoim celem jest maksymalne „używanie życia”, samowola w korzystaniu

z jego bezcennych darów, takich jak zdrowie, uroda, inteligencja, zdolność uczenia się?

Czy zanurzenie się w „zakazanych przyjemnościach” w jakikolwiek sposób wzbogaci Cię jako człowieka, czy przyniesie Ci długotrwały spokój, szacunek, podziw wartościowych ludzi?

Jeden nic nie znaczący epizod, pośpieszny stosunek seksualny w obcym miejscu z osobą odurzoną może przekreślić Twoje szanse, nie tylko na przeżycie czegoś bardziej znaczącego i cennego. Może pozbawić Cię życia!! Tragedią choroby - jaką jest AIDS - jest fakt, że sami nosiciele nie są świadomi swego zakażenia.

Aby budzić świadomość Stowarzyszenie KARAN ogłosiło, jak co roku, konkurs literacko-plastyczny, łącząc się z ogólnopolską akcją Krajowego Biura ds. AIDS. W bieżącym roku wzięły w nim udział: Diana Urbańska – LO, oraz Joanna Kamińska, Magdalena Zielińska, Karolina Chmura, Małgorzata Działowska, Adriana Michałowa, Karolina Dudek, Ewelina Kusiak – Gimnazjum nr 1 Nowej Dębie.

Podziękowanie składam paniom: Marii Mazur i Renacie Konefał za przygotowanie młodzieży i zainteresowanie tematyką.

Do finału zakwalifikowały się Karolina Chmura i Karolina Dudek. Wyróżnienie otrzymała Karolina Dudek.

EDYTA JURASZ

SUKCES DEBLISTÓW W DARTA

Nasz debel w składzie **Waldemar Rydzik i Krzysztof Ratajski** odniósł olbrzymi sukces, stając trzykrotnie na najwyższym miejscu podium na **Mistrzostwach Europy w Darcie Amerykańskim**, które zostały rozegrane w dniach 29.10.-1.11.2004 r. w holenderskiej miejscowości Veldhoven. Nasza para po raz kolejny dowiodła, że jest najlepszą na starym kontynencie.

W trakcie Mistrzostw rozgrywano trzy konkurencje deblowe: „Bermuda”, „501” i „Crickiet”. We wszystkich tych grach nasz debel nie miał sobie równych. Jako pierwsi do rywalizacji stanęli uczestnicy turnieju „Bermuda”. Gra bardzo ciekawa, choć mało popularna w naszym kraju (a szkoda). Nasz debel od początku grał bardzo dobrze wygrywając wszystkie

gry po 2:0, zdobywając po raz pierwszy tytuł Mistrzów Europy.

Kolejnym deblem było „501”, gra o tyle ważna, że zwycięscy tej kategorii mają prawo udziału w Mistrzostwach Świata w Chicago. Nasi reprezentanci przystępują do tych rozgrywek niezwykle skoncentrowani, co widać już po pierwszych pojedynkach, które wygrywają zdecydowanie. W finale ponownie trafiają na Belgów. Pierwszy leg dla przeciwników, jednak dwa kolejne dla nas i po raz drugi nasi zawodnicy stoją na najwyższym miejscu podium, szczęśliwi tym bardziej, że po raz kolejny zagrają na Mistrzostwach Świata w Chicago.

Ostatnim turniejem jest „Debel Crickiet”. Nasi wyluzowani po poprzednich sukcesach grają jeszcze lepiej. A przeciwników



W. Rydzik odbiera gratulacje od przewodniczącego A. Chejzdrala, wiceprzewodniczących S. Zbyrada i A. Sawickiego oraz burmistrza J. Czekalskiego.

mają nie być jakich, w półfinale trafiają na niemiecką parę: **Marcus Schule - Frank Mast** (zwycięscy debla 501 na turnieju w Las Vegas). Zwycięstwo naszych 2:1 i gramy w finale. Przeciwnikami jest jeden z najlepszych deblów świata: **Menzur Suljowicz (Austria) i Jose Luis Rodriąuz (Hiszpania)**. Para ta w Las Vegas stała na podium zarówno w 501 (II m.), jak i w crickieta (III m.). Pojedynki stoi na najwyższym

poziomie. Co chwilę publiczność nagradza zawodników brawami. Większe brawa otrzymują nasi, którzy pokonują przeciwników 2:1, stając po raz trzeci na najwyższym miejscu podium. Nigdy w historii Mistrzostw Europy nie zdarzyło się, aby jedna para wygrała wszystkie gry deblowe, tym większe gratulacje dla naszych zawodników.

MAREK POWRÓZEK

RENAULT DLA JRG W NOWEJ DĘBIE

22 listopada w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Nowej Dębie odbyło się uroczyste

przekazanie tej jednostce nowoczesnego samochodu ratowniczo-gaśniczego z napędem 4x4 marki

RENAULT. Samochód wartości 578 tys. zł. został zakupiony ze środków finansowych Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Rzeszowie oraz środków własnych Komendy Miejskiej PSP w Tarnobrzegu wspartych pomocą finansową Powiatu Tar-

nobrzckiego, Prezydenta Miasta Tarnobrzeg i Gminy Nowa Dęba.

Uroczystego przekazania samochodu dokonali - z-ca podkarpackiego komendanta wojewódzkiego PSP w Rzeszowie st. bryg. **Marek Kondracki**, starosta tarnobrzeński - **Zbigniew Rękas** oraz z-ca prezydenta Tarnobrzega - **Wiktoria Stasiak**.

„To, że dzisiaj możemy się cieszyć z pozyskanego nowoczesnego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla JRG PSP w Nowej Dębie jest dowodem na to, że klimat wokół spraw ochrony przeciwpożarowej na terenie powiatu tarnobrzeńskiego jest bardzo dobry. Pozytywnie również oceniamy współpracę z kierownictwem Państwowej Straży Pożarnej” - powiedział m.in. w swoim wystąpieniu starosta Zbigniew Rękas.

E. Szlichta KM PSP



Dowódca JRG kpt. Robert Głaz odbiera kluczyki do nowego

NA MISTRZOSTWACH W ZABRZU

W dniach od 3 do 5 września 2004 roku zespół USPS „Stal” SP2 Nowa Dęba wziął udział w Finale Mistrzostw Polski w Minisiatkówce Dziewcząt. Mistrzostwa te odbyły się na hali MOSiR w Zabrze. Brało w nich udział 16 zespołów – Mistrzów poszczególnych województw. Losowanie poprzedzające turniej podzieliło zespoły na 4 grupy eliminacyjne, w których mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym” w postaci jednego seta do 25 punktów. Zespół nasz trafił do grupy z renomowanymi przeciwnikami: UKS „Dwójka” Milicz – Mistrz Polski Szkół Podstawowych w roku szkolnym 2002/2003, MUKS Sparta Warszawa – wychowanką tego klubu jest min. reprezentantka Polski Małgorzata Glinka oraz Nafta Gaz Piła – seniorki tego klubu

są wielokrotnymi Mistrzyniami Polski - w sezonie 2003/2004 zajęły 4 miejsce w ekstraklasie siatkarek.

Po rozegraniu fazy eliminacyjnej dwa najlepsze zespoły z każdej grupy awansowały do dwóch grup półfinałowych i walczyły o miejsca 1-8, a pozostałe grały o miejsca 9-16.

Nasze dziewczyny walczyły dzielnie i w konsekwencji wywalczyły 5 miejsce Mistrzostw.

A tak przedstawia się klasyfikacja końcowa pierwszej ósemki finału Mistrzostw Polski w Minisiatkówce: 1 miejsce: MKS Wieliczka, 2 miejsce: UKS Bytom, 3 miejsce: GKS Tychy, 4 miejsce: Nafta Gaz Piła, 5 miejsce: USPS „Stal” SP 2 Nowa Dęba, 6 miejsce: UKS „Dziesięciny II” Białystok, 7 miejsce : UKS „Dwójka”

Tomaszów Lubelski, 8 miejsce: UKS Zielona Góra.

Na ostateczne miejsce naszego zespołu, a co za tym idzie na brak awansu do strefy medalowej miało wpływ spotkanie się już w fazie półfinału w jednej grupie z późniejszymi: Mistrzem i Wicemistrzem Polski. Zaznaczyć także należy, że w fazie eliminacyjnej rozgrywek grupowych nasz zespół wygrał mecz z Naftą Gaz Piła, który ostatecznie zajął w turnieju 4 miejsce. System rozgrywek spowodował, że w pierwszym półfinale znalazły się zespoły, które później zajęły 1, 2, 5 i 8 miejsce, w drugim zaś 3, 4, 6 i 7. Mając na uwadze jakość gry naszego zespołu Mistrzostwa Polski należy uznać za udane, tym bardziej, że w 2003 roku zespół ten zajął 9 miejsce w Polsce. Także konfrontacje z medalistami tego turnieju: złotym medalistą MKS Wieliczka - przegrana 25:19 oraz ze srebrnym medalistą UKS Bytom - przegrana 25:21 pokazują, że nie były to pojedynki jednostronne, a dziewczęta podjęły wyrównaną walkę. O ostatecznych wynikach tych spotkań zadecydowało obycie i doświadczenie przeciwniczek zdobyte na wielu poprzedzających Mistrzostwa Polski turniejach. Czy rośnie nam zespół na miarę ogólnopolską? Dowiemy się o tym za dwa lata podczas eliminacji Mistrzostw Polski młodzieżek.

Jacek Szpunar



Górny rząd: Klaudia Tomczyk, Karina Kosmala, Alicja Warchoń, Anna Urbaniak, trener Jacek Szpunar Dolny rząd: Karolina Flis, Magdalena Kunat, Sylwia Tomczyk, Ewa Suszyńska, Magdalena Dul. Z zespołem trenuje jeszcze nieobecna na zdjęciu Aleksandra Szafran.

SUKCES

BADMINTONISTÓW

W Straszęcinie rozegrany został kolejny krajowy turniej juniorów w badmintonie. W zawodach tych doskonale spisali się reprezentanci Stali Nowa Dęba, którzy aż jedenastokrotnie stawali na podium, czego w historii sekcji badmintonu w Nowej Dębie jeszcze nie było. W singlu juniorów zwyciężył Krzysztof Kaczor (Stal), który w finale pokonał Sławomira Gąsiora (Orbitek) 2:0 (15:13, 15:7).

W deblu chłopców 1 miejsce wywalczyła para Kamil Krukowski / Dawid Gąsior (Stal), która w finale pokonała duet Krzysztof Kaczor / Sławomir Gąsior 2:1 (14:17, 15:12, 15:9). 3 miejsca wywalczyli Mateusz Czachor / Daniel Chorab (Stal) oraz Damian Trela (Stal) / Paweł Kopiczek (UKS Kędzierzyn Koźle). W deblu kobiet zwyciężyła para Monika Żarów / Wioleta Konieczna (Stal), która w finale pokonała Dorotę Ostalczyk / Aleksandrę Bartenbach (Ruch Piotrków Trybunalski) 2:0 (15:12, 15:9). 3 miejsce wywalczył debel Kamilla Sagan (Stal) / Monika Cichoń (UKS Sobótka).

W grze mieszanej zwyciężył mixt w składzie Kamil Krukowski (Stal) / Monika Cichoń (UKS Sobótka), który w finale pokonał duet Stali Dawid Gąsior / Wioleta Konieczna 2:1 (12:15, 15:7, 17:14). Najlepszymi grami turnieju były finały debła oraz mixta.

ADAM BUNIO

NASZE
SPRAWY



Pismo Samorządu
Miasta i Gminy Nowa Dęba

Nasze Sprawy: Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba. Wydawca: Prywatna Agencja Informacji Regionalnej „Myjakpress”, Sandomierz, ul. L. Czarnego 22. Adres Redakcji: 39-460 Nowa Dęba, ul. Rzeszowska 3 – UMIG, tel. 8462671, w.202. Redaktor naczelny: Wiesław Ordon. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Skład i druk: Abakus s.c. 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Wiktora 21, tel. 017/ 2270 230.

KRONIKA WYDARZEŃ

WRZESIEŃ

- 1 – 65. rocznica wybuchu II wojny światowej.
- 1 – Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2004/2005.
- 3 – Józef Olejnik, lekarz szpitala i JW 2090, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, który wręczył mu starosta Zbigniew Rękas.
- 4 – Piknik Rodzinny nad Zalewem, zorganizowany przez pracowników UMIG.
- 5 – IV Zawody Powiatowe Sportowo-Pożarnicze OSP i MDP.
- 17 – 65. rocznica napaści ZSRR na Polskę.
- 15 – Spotkanie w SOK-u przedstawicieli organizacji pozarządowych z przedstawicielami gminy w sprawie programu współpracy na 2005 rok.
- 18 – Obchody Dnia Działkowca w POD Metalowiec.
- 23 – W Samorządowym Ośrodku Kultury otwarta została wystawa „Sprawiedliwi wśród narodów świata”, poświęcona Polakom ukrywającym żydów w czasie II wojny światowej. Organizatorami wystawy był Instytut Pamięci Narodowej, Nowodębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i SOK.
- 25 – Obchody jubileuszu 65-lecia Zakładów Metalowych DEZAMET S.A.
- 29 – W Szkole Podstawowej w Tarnowskiej Woli młodzież przedstawiła miejscowej społeczności i przybyłym kombatantom wieczornicę poświęconą 65. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej.

PAŹDZIERNIK

- 1 – Obchody 65-lecia ZM DEZAMET S.A. z udziałem wiceministra obrony narodowej Janusza Zemke.
- 2 – Gry i zabawy na stadionie SOSiR z okazji jubileuszu DEZAMET-u.
- 6 – I posiedzenia Komitetu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, którego zadaniem jest aktualizacja istniejącej strategii.
- 10 – 60. rocznicę utworzenia obchodziła Liga Obrony Kraju w Nowej Dębie.
- 11 – Z okazji Dnia Nauczyciela wręczone zostały nagrody Burmistrza Miasta i gminy oraz odebrane przyrzeczenia od nowo mianowanych nauczycieli.

15 – Otwarcie wystawy Beaty Michalskiej „Pastele 2” w SOK-u.

20 – II posiedzenie Komitetu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego (praca nad celami strategicznymi i operacyjnymi).

21 – Na XXVIII sesji Rady Miejskiej Grzegorz Sudoł, olimpijczyk z Aten, otrzymał wyróżnienie od samorządu gminnego.

24 – Do podziału bojowego jednostki OSP Cygany został łączony wóz strażacki Magirus.

24 – W Warszawie odbyła się prezentacja gmin biorących udział w programie „Przejrzysta gmina”. Na Placu Zamkowym nasza gmina miała również swoje stoisko.

LISTOPAD

3 – III posiedzenie Komitetu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego – określenie zadań do realizacji.

4 – Walne Zgromadzenie Członków Komitetu Miasta Bliźniaczych dokonało wyboru władz- prezesem został Ryszard Janczyk.

10 – Gminne obchody Święta Niepodległości.

10 – Uroczyste oddanie ronda w Nowej Dębie do użytkowania.

10 – Gminę kontrolowała komisja konkursowa „Lidera Polskiej Ekologii”.

20 – Obchody Dnia Seniora.

22 – Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza otrzymała nowy wóz bojowy marki Renault.

25 – XXIX sesja Rady Miejskiej.



GRUDZIEŃ

5 – Do podziału bojowego OSP Alfredówka został włączony wóz strażacki STAR, wycofany z JRG Nowa Dęba.

8 – Na swoim IV posiedzeniu Komitet Rozwoju Społeczno-Gospodarczego przyjął Strategię Zrównoważonego Rozwoju Gminy Nowa Dęba na lata 2004-2013.

9 – Na XXX sesji radni uchwalili stawki podatkowe na 2005 r.

10 – Burmistrz Józef Czekalski odebrał w Warszawie certyfikat „Przejrzystej gminy”.

16 – Głównymi tematami XXXI sesji Rady Miejskiej była Strategia Zrównoważonego Rozwoju Gminy na lata 2004-2013 oraz Plan Rozwoju Lokalnego na lata 2004-2006. Dokumenty te zostały przyjęte w formie uchwały.

20 – Delegacja naszego samorządu odebrała w Warszawie nagrodę Ministra Ochrony Środowiska „Lider Polskiej Ekologii”.



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

SKOK

PRZY DEZAMET S.A.

EXPRES W 24 GODZINY!

POŻYCZKI ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE
3,6,9,12 MIESIĘCZNE
- OPROCENTOWANIE - 0%

POŻYCZKI KONSUMPCYJNE
POŻYCZKI MIESZKANIOWE - 5 LETNIE
LOKATY TERMINOWE I SPECJALNE



848 12 18



STRAŻACKIE ŚWIĘTOWANIE

POCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W CYGANACH - S 1

Uroczystą mszą św. rozpoczęły się w dniu 24 października uroczystości związane z przekazaniem jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Cyganach ciężkiego samochodu gaśniczego typu MAGIRUS-IVECO przez samorząd miasta i gminy Nowa Dęba. Dzięki porozumieniu władz z dotychczasowym właścicielem samochodu, którym było Przedsiębiorstwo Rekultywacji Terenów Górniczych „Jeziórko”, został on przejęty przez gminę w zamian za umorzenie zaległości podatkowych, których nie było ono w stanie spłacić budżetowi gminnemu.

Samochód jest produkcji niemieckiej, posiada zbiornik na wodę o pojemności 6000 l, zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 600 l, 2 linie szybkiego natarcia oraz działko wodno-pianowe o wy-

dajności 3200 l/min, a także zestaw sprzętu towarzyszącego.

Zasadnicze uroczystości odbyły się na placu przed strażnicą, gdzie licznie zgromadzili się zaproszeni goście, strażacy z okolicznych jednostek OSP oraz mieszkańcy wioski. Po symbolicznym przekazaniu decyzji o włączeniu samochodu na podział bojowy przez komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnobrzegu mł. bryg. Jerzego Rajtara oraz kluczyków do samochodu i dowodu rejestracyjnego przez burmistrza miasta i gminy Nowa Dęba Józefa Czekalskiego, samochód został poświęcony przez księdza kapelana strażaków-ochotników diecezji sandomierskiej Andrzeja Machowicza.

Symboliczną ceremonię chrztu poprowadzili chrzestni Danuta Kosiorek oraz burmistrz Józef Czekalski. Po okolicznościowych przemówieniach oraz życzeniach wszyscy udali się na wspólny obiad. Czas umilał zespół „Cyganiarki” oraz kapela ludowa z Gorzyc.



Burmistrz J. Czekalski z posłem W. Stępniewem na dotychczasowym wozie OSP Cygany.



Poświęcenie wozu bojowego dla OSP Cygany.



Mł. bryg. J. Rajtar i burmistrz J. Czekalski przekazują decyzję prezesowi J. Tomczykowi.



Chrzestni: „Alfreda” - Emilia Urbaniak i Józef Rutyna rozbijają butelkę szampana.

POCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ALFREDÓWCE - S 2

5 grudnia decyzją komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnobrzegu mł. bryg. J. Rajtara jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Alfredówce została przemianowana z typu S 1 na typ S 2 (2 samochody).

Dzięki modelowej wręcz współpracy władz samorządowych Nowej Dęby z władzami Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie oraz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnobrzegu jednostka OSP w Alfredówce otrzymała średni samochód gaśniczy STAR 244 GBA 2,5/16.

Na uroczystości przekazania licznie zgromadzili się zaproszeni goście, strażacy miejscowej jednostki oraz mieszkańcy wioski.

Decyzję o przemianowaniu jednostki z rąk komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnobrzegu Jerzego Rajtara odebrał prezes OSP druh Józef Tomczyk, natomiast kluczyki do samochodu oraz dowód rejestracyjny naczelnik jednostki druh Zbigniew Ordon. Samochód został uroczystie poświęcony przez ks. prałata Antoniego Saneckiego – proboszcza parafii Tarnowska Wola, który w swoim wystąpieniu podkreślił

ważne znaczenie strażackiej społecznej służby drugiemu człowiekowi oraz złożył strażakom życzenia bezpiecznych działań. Symboliczna ceremonia chrztu samochodu, któremu nadano imię „ALFRED” poprowadzona została przez zacnych chrzestnych, którymi wybrani zostali Emilia Urbaniak oraz Józef Rutyna.

Obecnie na wyposażeniu jednostki znajdują się 2 samochody pożarnicze, zestaw sprzętu oświetleniowego oraz motopompy i sprzęt towarzyszący.

Przekazanie jednostkom OSP z Cyganów oraz Alfredówki dwóch kolejnych samochodów pożarniczych w zdecydowany sposób poprawiło stan bezpieczeństwa pożarowego miasta i gminy Nowa Dęba. Jest to m.in. wynikiem priorytetowego potraktowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej przez władze samorządowe miasta i gminy. Doposażenie jednostek OSP w sprzęt samochodowy to także wyraz uznania ze strony władz miasta i gminy dla wszystkich strażaków-ochotników za ich społeczne zaangażowanie i służbę dla innych ludzi.

JERZY KONEFAŁ,
ZM-G OSP